

Dzięk

12 stron
Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-10. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Niezasadnione lamentsy

Rolnicze dekrety oddłużeniowe, do których ukazują się obecnie rozporządzenia wykonawcze, są w dalszym ciągu żywo dyskutowane wśród szerokich kół zainteresowanych rolników. Niewątpliwie będzie musiał upłynąć dłuższy okres czasu, zanim skomplikowane przepisy tych dekretów zostaną należycie i powszechnie zrozumiane. Dopiero wtedy rolnicy będą mogli w pełni ocenić znaczenie przyznanych im ulg, jeśli uprzytomnią sobie możliwość zastosowania tych ulg do indywidualnego gospodarstwa.

Dotychczasowa dyskusja przyniosła naogół dość pozytywną ocenę dekretów. Zwłaszcza jeśli chodzi o regulację zadłużenia drobnego rolnictwa powszechna jest niemal opinia, że drobnemu i średniemu rolnikowi dają te dekrety bardzo dużo. Obniżenie stopy procentowej do 3 proc. w stosunku rocznym, ustawowe rozterminowanie płatności długów prywatnych na 14 lat, zamiana długów hipotecznych na długoterminowy kredyt obligacyjny, możliwość spłaty niektórych długów papierami wartościowymi, zamiana krótkoterminowych długów bankowych na średnioterminowy nisko oprocentowany kredyt Banku Akceptacyjnego, obniżenie wysokości długów melioracyjnych i długów z parcelacji państwowej itp. ulgi — wszystko to są bardzo poważne i istotne korzyści, którym zaprzeczyć nie sposób.

W związku z dekretami odezwały się jednak również głosy krytyczne, pochodzące głównie z kół większej własności rolnej. Jeden z dzienników warszawskich zorganizował nawet specjalną ankietę, zamieszczając ostatnio wynurzenia krytyczne paru przedstawicieli tych kół.

Malkontenci ci, podkreślając zresztą pozytywne strony dekretów, wysuwają jednocześnie przeciwko nim szereg zarzutów, wśród których niestety nie wszystkie ujmują omawiane zagadnienia w sposób obiektywny.

Jako naczelny zarzut podnosi się, że ulgi, przyznane dekretami oddłużeniowymi, nie zostały zastosowane równomiernie dla całego rolnictwa, to znaczy, że większa własność rolna korzysta z nich może w sposób ograniczony. Zarzut ten jest oczywiście całkowicie uzasadniony w ustach właściciela wielkiego majątku, który pragnąłby w równie szerokiej mierze, jak drobny rolnik, korzystać z ustawowego rozłożenia długów, objęcia akcją oddłużeniową wszystkich majątków bez względu na stopień zadłużenia itp. przywilejów ustawy. Ze stanowiska słuszności zarzut ten nie wytrzymuje jednak najmniejszej krytyki, nie można mieć pretensji do rządu o to, że w braku dostatecznie wielkich środków na akcję oddłużeniową otoczył specjalną opieką rolników najsłabszych finansowo.

Drugi zarzut, który bodaj najbardziej boli właścicieli wielkich majątków, to zamieszczone w dekrecie przepisy o postępowaniu likwidacyjnym. Przepisy te nazywa się „drakońskimi”, upatrując w nich tendencję do zlikwidowania wielkiej własności, narzędzie do przeprowadzenia zasad reformy rolnej, do wyzucia wielkich właścicieli ziemskich z ich mienu itd. Píše się m. in.

(Dokończenie na str. 2).

Polska nie bierze udziału w Challenge'u Lotnictwo polskie wkracza na inne tory pracy

Paryż 4. 2. (PAT). Delegaci Aeroklubu Rzpłitej złożyli dziś sekretarzowi F. A. I. (Międzynarodowa federacja lotnicza) oświadczenie, że Aeroklub Rzpłitej niestety nie będzie mógł brać udziału ani w najbliższych zawodach lotniczych Challenge de tourisme internationale, ani też w jego organizacji. Polska powzięła mianowicie decyzję skierowania swoich wysiłków lotniczych na inne tory, na linii których nie leżą zawody w rodzaju dotychczasowych challenge'ów.

Generał Leon Berbecki o nowych zadaniach L. O. P. P.

Warszawa, 4. II. (PAT). Prasa ogłasza wywiad z prezesem LOPP, generałem Berbeckim w sprawie wycofania się Polski z zawodów challenge'owych.

Wiadomość o wycofaniu się Polski z Challenge'u nie była niespodzianką dla nas, oświadczył na wstępie prezes. Po uroczystym zakończeniu zwycięskich zawodów zaczęły się w kółach fachowych rozważania, co daje naszemu lotnictwu Challenge. M. in. dyskusję wywołał temat motorów. Wytworzyliśmy nowy typ motoru pionierski, ale nie było mowy o masowej produkcji. Do nowych zawodów trzeba konstruować typ nowy i czekać z szerszą produkcją na wyniki

nowych prób. Mielśmy same prototypy, ale nie mieliśmy typów. To samo dotyczy samolotów. Zawody challenge'owe lansują prototypy, ale nie wprowadzają szerokiego uprawiania lotnictwa.

Nawiązując do oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Polski w Paryżu, mówiącego o nowych torach pracy, prezes powiedział, że torami temi są pójsie wgiab i wszere. Mamy osiągnięcia szczytowe, ale nie mamy szerokiej płaszczyzny rozwojowej lotnictwa. Mamy asów, ale nie mamy szerokich społecznych wyczynów lotniczych. Ogólny poziom rozwoju lotnictwa w Polsce nie odpowiada nawet w przybliżeniu na-

szym osiągnięciom szczytowym.

Lotników-amatorów w Polsce, mających swoje aparaty, można nieomal policzyć na palcach jednej ręki, podczas gdy we Francji jest ich zgórą 900. Aparatów sportowych jest w Polsce zaledwie 40. Najpilniejszym więc zadaniem jest demokratyzacja lotnictwa, rozszerzenie jego podstaw, stworzenie fundamentów dla jego zdrowego i trwałego rozwoju, organizowanie zastępów lotniczych, wreszcie zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska.

Spoleczeństwo nasze dokonało już wielkich wysiłków, które odegrały decydującą rolę w uzyskaniu zwycięstw dotychczasowych. Wysiłek społeczny miał do dziś jednak raczej charakter finansowania zwycięstwa. Dziś trzeba, aby oprócz 50-groszówek na przypięcie skrzydeł naszym najlepszym skrzydlatym rycerzom obywatelom uczyli się latać też sami jak najliczniej.

LOPP. nie decyduje o braniu czy nie braniu udziału w zawodach — oświadczył dalej generał Berbecki. Jesteśmy organizacją społeczną, organizujemy tylko wysiłki społeczeństwa w tej dziedzinie, stosując się do stawianego sobie zadania. Deklaracja przedstawiciela Polski o niebraniu udziału w Challenge'u wskazuje na decyzję o wkroczeniu na inne tory pracy daje nam instrukcję, do której się zastosujemy. Instrukcja ta zmieni kierunek prac naszych, lecz nie prowadzi bynajmniej do ich zanichania. Wysiłek ten będzie jeszcze większy i trudniejszy, niż dotychczas, bo musi objąć szersze koła społeczne, ma dać podstawy szerszej produkcji aparatów i dać każdemu miastu i miasteczku w Polsce własny samolot.

To wielka i trudna praca, ale musimy ją wykonać, bo jest niezbędną dla trwałego rozwoju lotnictwa.

Rozbudowa portu Helskiego ukończona będzie w najbliższych dniach

WIELKA WIEŚ-HALLEROWO, 4. 2. (PAT). W najbliższych dniach zostanie ukończona ostatecznie budowa portu Helskiego. Jak wiadomo, port Helski ze względu na ożywiony ruch pasażerski w okresie sezonu, a również na skutek wzrostu osiedli rybackich, okazał się niewystarczający. W ciągu ub. roku dokonano jego rozbudowy. Praca polegała na wzniesieniu dwóch nowych nadbrzeży i rozszerzeniu już istniejącego mola do 200 metrów. Przy budowie zużyto kilka tysięcy metrów drzewa i 6 tys. mtr. kamieni. Kamienie te wozono były z powiatu morskiego, z poszczególnych wsi które obfitują w kamienie narzutowe i eratyczne.

Miesiąc propagandy

Polskiego Zw. Zachodniego (dawn. ZOKZ)

Warszawa, 4. II. (PAT.) Zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego, dawniej Związku Obrony Kresów Zachodnich, na swoim zebraniu załatwił szereg spraw organizacyjnych. M. in. ustalono ramowy program pracy na okres najbliższy, a w szczególności na odcinku pomocy kulturalnej, jaką Polski Związek Zachodni organizować be-

dzie dla Polaków w Niemczech. Uchwalono wreszcie zorganizować w czasie od dn. 20 marca do 10 kwietnia miesiąc propagandy Polskiego Związku Zachodniego, w czasie którego odbędzie się zbiórka na prace Związku a specjalnie na zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych Polaków w Niemczech.

Zamieć śnieżna zasypała szosy na Podhalu Poclągi kursują normalnie

Kraków 4. 2. (PAT). Z powodu trwających od kilku dni zamieci śnieżnych, droga z Krakowa do Zakopanego poczynając od Chabówki przez Obidową zasypana jest śniegiem na wysokość 2 m., tak, że dojazd do Zakopanego szosą w ciągu około 3 dni będzie bardzo utrudniony.

Sytuacja przedstawia się podobnie na odcinkach Nowy Targ — Zakopane, Nowy Targ — Czarny Dunajec, Nowy Targ — Czorsztyn. Nad oczyszczeniem zasypanych śniegiem dróg pracują plugi śnieżne i kolumny robocze. Komunikacja kolejowa odbywa się zupełnie normalnie.

Wybudowanie olbrzymiej tamy kosztem przeszło 1 i pół miljarða zł

LONDYN, 4. 2. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w ostatnich dniach zakończono budowę olbrzymiej tamy na rzece Colorado. Wielki rezerwar wodny, ciągnący się na przestrzeni 180 km., który obecnie poraz pierwszy napełniony będzie wodą, ma zaopatrzyć w wodę miasta południowej Kalifornii i użyźniać wielkie przestrzenie, na których dotychczas dawał się odczuwać brak wody. Poza to rezerwar ten ma być wykorzystany do wytwarzania energii elektrycznej oraz ma zabezpieczać przed powodzią. Ogólne koszty budowy tamy i rezerwaru wyniosły 385 miljon. dolarów.

Przed pogrzebem ś. p. Bolesława Limanowskiego

(o) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) W pogrzebie ś. p. Bolesława Limanowskiego weźmie udział p. prezes Rady Ministrów prof. Kozłowski wraz z rządem.

P. premier wysłał do rodziny depezę kondolencyjną. Zamiast wieńca na trumnę złożył rząd 500 zł na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, którem Zmarły opiekował się pieczołowicie do końca życia.

Awanse w Policji Państwowej

(o) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Z dniem 1 bm. awansowano 4 podinspektorów na inspektorów, 2 nadkomisarzy na podinspektorów, 20 komisarzy na nadkomisarzy, 7 podkomisarzy na komisarzy, 8 aspirantów na komisarzy, 22 st. przodowników na aspirantów.

Szyb „Prezydent Mościcki“ uruuchomiony

Chorzów 4. 2. (PAT). Dnia 4 lutego uruuchomiony został ponownie nieczynny od dn. 24 12. ub. r. szyb „Prezydent Mościcki“. Jak wiadomo szyb ten został zamknięty wskutek uszkodzenia koła maszynowego. Obecnie dzięki energicznemu wysiłkom maszyn całkowicie zreperowano, tak iż praca odbywa się normalnie.

(Lokończenie artykułu wstępnego ze str. 1) że np. na kresach „niknący dwór — to podcięcie filaru narodowego“, gdyby ustawy odciążeniowe miały być rygorystycznie zastosowane, mogłyby „przynieść dla polskości naszego kraju większą stratę, niż największe wysiłki rządów zaborczych“.

Czytając te głosy, mogłoby się wydawać, że na mocy dekretów odciążeniowych pewnego pochmurnego dla ziemianstwa dnia cała wielka własność rolna przestanie istnieć i zabrana zostanie przez Państwo na parcelację.

Obawy te są najzupełniej płonne i są wynikiem chyba tylko niezrozumienia istotnych tendencji przepisów o postępowaniu układowym i likwidacyjnym. Przepisy te odnoszą się przecież tylko do gospodarstw nadmiernie zadłużonych, którymi w rozumieniu dekretu są gospodarstwa zadłużone powyżej 75 proc. wartości ich majątku w grupie B (do 500 ha), powyżej 50 proc. w grupie C od 500 do 1000 ha, 40 proc. w majątkach do 2000 ha, i powyżej 30 proc., jeśli obszar majątku przewyższa 2000 hektarów.

Ewentualna likwidacja grozi tylko tym gospodarstwom, które nie zdołają się uwolnić od długów w drodze układów ze swymi wierzycielami. „Drakońskie“ przepisy likwidacyjne dla niejednego z większych gospodarstw mogą okazać się zbawienne jako środek odciążeniowy, skłonić bowiem powinny wierzycieli do pójsia rolnikom na rękę i zgodzenia się na takie układy, które mieścić się będą w granicach powyższego stosunku zadłużenia do wartości majątku. A wtedy żadna likwidacja takiemu majątkowi nie będzie groziła.

W tej chwili oczywiście trudno przewidzieć, w jakim stopniu rząd będzie chciał wykorzystać przepisy likwidacyjne i przyznane Państwu temi przepisami prawo pierwokupu licytowanego majątku. Trudno przypuścić, aby rząd rzucił się na masowe wykorzystanie tego prawa, w obecnej bowiem sytuacji nie miałby dostatecznej liczby chętnych nabywców ziemi. Rząd jednak napewno nie postąpiłby źle, gdyby — nie od razu oczywiście, ale rozważnie i stopniowo — przepisy likwidacyjne wykorzystał dla oczyszczenia gospodarki rolnej z bankrutów, tworząc na miejsce złe gospodarowanych i finansowo zrujnowanych majątków nowe i zdrowe warsztaty.

Wydaje się, że tylko naprawdę bardzo zadłużony właściciel ziemski, nieposiadający już żadnych szans na uwolnienie się z długów poprzez układy i w drodze wykorzystania innych ulg przewidzianych dekretami, może obawiać się konsekwencji przepisów likwidacyjnych. Obawy takie może również żywić ten, kto nie ma zaufania do władz państwowych, które przepisy te będą wykonywały.

Kto uważnie śledzi działalność i oświadczenie p. ministra rolnictwa i innych przedstawicieli rządu, ten obaw tych żywić nie powinien.

J. R-ski.

Rezultat rozmów londyńskich

Sir John Simon o znaczeniu proponowanego porozumienia lotniczego

Londyn 3. 2. (PAT). Przemawiając dziś wieczorem w radjo londyńskim na temat rozmów francusko - brytyjskich, sir John Simon podkreślił, że rozmowy dotyczyły 4 głównych punktów: 1) Ligi Narodów i jej skutecznej działalności, której w ostatnich czasach dowodem było przedewszystkiem załatwienie sprawy Saary, 2) wizyty Laval'a w Rzymie i osiągniętych w czasie jej rezultatów współdziałania francusko - włoskiego 3) zagadnienia bezpieczeństwa i pokoju w

Europie, zwłaszcza wobec żądań Niemiec, 4) propozycji dotyczących niebezpieczeństwa ataku lotniczego.

Zastanawiając się specjalnie nad tym ostatnim punktem Simon podkreślił różnice, jakie zachodzą pomiędzy lotnictwem a wojskiem lądowym i marynarką. Armje muszą być mobilizowane, zaś marynarka koncentrowana na wodach. Wszystko to zabiera sporo czasu. Natomiast mobilizowanie sił napowietrznych, dzięki nowoczesnej techni-

ce następuje od razu, bez żadnej zwłoki i możliwość niespodziewanego ataku terroryzuje ludność każdego kraju. Przez zawarcie regionalnego porozumienia lotniczego pomiędzy szeregiem mocarstw, mocarstwa te zobowiązałyby się do przyjęcia z pomocą lotniczą temu z pośród nich, które uległoby zaatakowaniu z powietrza przez jednego z sygnatarjuszy tego porozumienia. **Porozumienie takie przyczyniłoby się do udaremnienia ataków napowietrznych w grupie tych mocarstw.** Zawarcie więc takiego porozumienia pomiędzy czterema lub pięcioma mocarstwami stworzyłoby pewnego rodzaju immunitet dla zachodniej Europy.

Kończąc swe przemówienie, sir Simon podkreślił znaczenie, jakie tego rodzaju konwencja lotnicza będzie miała dla szerokiej opinii angielskiej. Dotąd W. Brytania występowała tylko jako udzielająca pomocy, ta konwencja zaś pomyślana jest w ten sposób, aby również W. Brytania korzystać mogła z dobrodziejstw pomocy lotniczej innych mocarstw.

Vandervelde na czele delegacji bezrobotnych



W tych dniach król belgijski przyjął delegację bezrobotnych z przywódcą socjalistów Vanderveldem na czele. Na zdjęciu — delegacja z Vanderveldem i posłem Pierardem na czele w drodze do pałacu królewskiego.

Inż Dunikowski znów na widowni Chce wydobywać złoto z wody morskiej

Paryż, 4. 2. (Pat). „L'Intransigeant“ donosi, że przebywający obecnie w San Remo inż. Dunikowski zamierza wystąpić do władz francuskich z prośbą o rewizję jego procesu. Dunikowski dokonał ostatnio no-

wych podobno udanych prób wydobywania złota z wody morskiej. Adwokat Dunikowskiego wkrótce zaprosi ma specjalistów do udziału w tych doświadczeniach.

Francuscy studenci medycyny przeciw cudzoziemcom

Nancy, 4. 2. (Pat). Akcja studentów medycyny w Montpellier poparta przez narodowy związek studentów francuskich na wszystkich wydziałach medycyny, zmierzająca do usunięcia cudzoziemców od wykonywania praktyki lekarskiej oraz niedopuszczenia w przyszłości do zajmowania przez

cudzoziemskich studentów stanowisk przy francuskich szpitalach ogarnęła szereg wyższych uczelni. **Powyższa akcja najbardziej grozi studentom rumuńskim,** mającym specjalne przywileje konwencyjne, jak również studentom polskim i bułgarskim.

Zatarg japońsko-chiński zlikwidowany

Obie strony wycofują wojska z Dżeholu

Pekin, 4. 2. (Pat). Ogłoszony komunikat urzędowy stwierdza, iż incydenty w Czahar wywołane były szeregiem nieporozumień. Wojska japońskie będą wycofane na dawną linię obronną na zachód od prowincji Dżehol. Armja chińska zobowiązuje się nie przekraczać linii między Czi-Tuszen-Tse a Tung-Sza-Tse na wschód od Wielkiego Muru. O-

głoszony komunikat likwiduje cały incydent.

Tokjo, 4. 2. (PAT). W japońskim porcie wojennym Sasebo aresztowano 6 Chińczyków i Koreańczyków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Przy aresztowaniu znaleziono u nich liczne fotografie fortyfikacji japońskich.

Lawina zasypała dwa domy razem z mieszkańcami

Straszna śmierć narciarza

Wiedeń, 4. 2. (Pat). Zamiecie śnieżne i lawiny, które spadły w ostatnich dniach wyrządziły zwłaszcza w Alpach austriackich nie tylko liczne szkody, lecz również pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. Drogi, tory kolejowe i mosty są w różnych miejscach uszkodzone.

Dziś po południu pod Lessal w prowincji salzburskiej olbrzymia lawina zasypała dwa domy razem z mieszkańcami. W schronisku Niedertauern (Styrja) odciętych od świata jest 80 narciarzy, którzy ubiegłej nocy udali się na wycieczkę. Ponieważ schro-

nisko jest narazie jeszcze zaopatrzone w żywność, narciarzom nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Straszną śmiercią poległ znany austriacki zawodnik narciarski Weinzettel. Podczas treningu, jaki odbywał samotnie w pobliżu Tuernitz w Dolnej Austrii, przygotowując się do nowych zawodów narciarskich Weinzettel wpadł w strefę burzy śnieżnej, zламаł podczas zjazdu obie nogi i nie użyłszy na czas pomocy, zmarł na śmierć.

Krwawy dramat w jugosłowiańskiej wiosce

Córki pomściły krzywdę matki

(h) **Beograd 4. 2. (Tel. wł.)** Krwawy dramat rozegrał się niedawno w wiosce jugosłowiańskiej Donji Komarinci. Wieśniak Miladin Miljkovic utrzymywał od kilku lat bliższe stosunki z wdową Ljubica Miletic. Chora żona Miljkovica boleśnie odczuwała niewierność swego męża, a dwie córki, w wieku 13 i 14 lat, patrząc codziennie na cierpienia matki, zniecierpliwione, która była ich powodem.

Onegdaj matka wysłała je do obory, aby nakarmiły bydło; tu natknęły się na wdow-

kę oczekującą swego kochanka. Ljubica zastąpiła im drogę i nakazała wrócić do domu nie szczerząc przytęm obelg. Chwyciła za siekiere i tępem trzonem uderzyła starszą siostrę, ale młodsza wyrwała jej siekiere z ręki i rzuciła się na zniecierpliwioną kobietę. Wdowa chciała ratować się ucieczką jednak dziewczęta dogoniły ją, kilkoma ciosemi powaliły na ziemię i zabiły.

Zwłoki jej znaleziono nazajutrz; obie siostry aresztowano.

Powrót do Paryża

LONDYN, 4. 2. (PAT.) Dziś o godzinie 9,35 premier Flandin odleciał z lotniska w Croydon do Paryża. Minister Laval odjechał do Francji pociągiem.

Studenci katolicy w Meksyku walczą z bezbożnikami

Buenos Aires, 4. 2. (Pat). Donoszą z Meksyku, że studenci katolicy w liczbie przeszło 5 tys. zaatakowali lokalną organizację bezbożniczą, znanej pod nazwą czerwonych koszul. Znajdujący się w lokalu członkowie organizacji stawili atakującym zaciekle opór. Bójka trwała około dwóch godzin. W rezultacie kilka osób zostało poważnie poranionych. Po dłuższych wysiłkach udało się policji rozprędzić studentów, przyczem aresztowano 20 przywódców.

Przed zaatakowaniem lokalu organizacji bezbożniczej studenci przeciągali ulicami miasta z okrzykami, skierowanymi przeciwko ministrowi Garido Canabel, którego rezydencję otoczyły silne kordony policji.

Choć nie miał ani jednego palca fałszował recepty Kasy Chorych

(o) **Warszawa 4. 2. (Tel. wł.)** Od dłuższego czasu w więzieniu mokotowskim odsiadywał swą karę niejaki Lejba Małamed, oskarżony swego czasu o fałszowanie recept Kasy Chorych. Wina trudno mu było udowodnić, bo Małamed od urodzenia u obu rąk nie posiadał palców, skazano go więc jedynie za posługiwanie się fałszywymi receptami.

Niedawno przychwycono napisany przez Małameda list, którego charakter identyczny jest z charakterem pisma na receptach. Śledztwo wykazało, że Małamed nietylko posługiwał się fałszywymi receptami, lecz sam je fałszował.

W związku z tem aresztowano kilku funkcjonariuszy Ubezpieczalni Społecznej, którzy wykradali formularze i dostarczali je Małamedowi wzamian za różne kosmetyki.

Czwarty proces Rudroffa

Lwów 4. 2. (PAT). Dziś rozpoczął się czwarty kolei proces przeciwko Stanisławowi Rudroffowi, byłemu współzawodowcy majątku spółki Brody za niezapłacenie grzywny w wysokości około 28 milionów zł. nałożonej na Rudroffa przez władze skarbowe za zatajenie dochodu spółki wobec urzędu podatkowego. Dziś przesłuchano byłego współpracownika Rudroffa, który skazany został na 2 lata więzienia za oszustwa przy dostarczaniu progów kolejowych.

Kradzieże w poznańskim Muzeum Wojskowym

Poznań 4. 2. (PAT). W sobotę w nocy dokonano kradzieży z włamaniem w Muzeum wojskowym w Poznaniu. Niewyśledzeni złoczyńcy wtargnęli do gmachu Muzeum przez okno i skradli około 100 srebrnych, złotych i złotych medali, dalej plakiety i szereg innych przedmiotów, znajdujących się w szklanych gablotkach. Skradzione rzeczy przedstawiają dużą wartość historyczną. Wartość muzealną skradzionych przedmiotów Muzeum oblicza na blisko 5000 złotych. Dochodzenia w toku.

POKOJE
czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami
w Warszawie
ulica Chmielna Nr. 31
obok Dworca Centralnego
poleca tanio
Zarząd Hotelu Royal
685

Olbrzymi pożar składów we Frankfurcie nad Menem

W dzielnicy handlowej w Frankfurcie nad Menem wybuchł w sobotę wieczorem olbrzymi pożar, którego pastwą padł trzypiętrowy dom, mieszczący skład materiałów włókienniczych.

Spowodu silnego wiatru cała okolica była zagrożona. Do akcji ratunkowej zmobilizowano całą straż pożarną oraz oddziały szturmowe i policję. Jest to jeden z największych pożarów, jakie nawiedziły Frankfurt nad Menem w ostatnim dziesięcioleciu.

Stosunki polsko-francuskie

w oświetleniu historycznym

Dokoła stosunków polsko-francuskich wytworzyła się ostatnio najzupełniej niewłaściwa atmosfera. Celują w sianiu nieraz najbardziej fantastycznych plotek w tym względzie zarówno dzienniki opozycyjne w Polsce, jak i bardziej nerwowa część prasy francuskiej.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest zupełnie jasne i zdecydowane. Uważamy za konieczne, w związku z poniższymi uwagami, nadesłanymi nam przez naszego korespondenta z Warszawy, jeszcze raz wyraźnie je podkreślić. Pokrywa się ono całkowicie z tem, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz zarówno p. minister Beck, jak i inni członkowie Rządu, którzy wskazywali na to, że sojusz francusko-polski jest niewątpliwie rękodzielną pokojową w Europie i opiera się na wzajemnych interesach obu państw. Jesteśmy szczerymi zwolennikami tego sojuszu, czemu nie jednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz. Niemniej jako szczerzy przyjaciele Francji, uważamy, że w dobrej pojętym interesie obu stron leży nie tylko ukazywanie światła, ale i cieni wzajemnych stosunków polsko-francuskich.

Red.

II.

Po roku 1870 nastąpiły ciężkie czasy dla Francji i musiała ona myśleć głównie o swej samoobronie. Stopniowo więc zaczęła się orientować w kierunku Rosji. Widziała w niej dla siebie pomoc najbardziej pewną. Publicystyka i politycy pracowali całą parą w tym względzie. Głośny Anat. Leroy Beaulieu pisze we wstępie do swego dzieła „L'empire du tsar”, iż pora przestać patrzeć na Rosję przez szkła polskie. Przymierze z Rosją starali się zrealizować Gambetta, pani Adu, de Roulé i wielu innych. Jak wiemy ze wspomnień o Edwardzie VII Maurois wszyscy zawsze we Francji liczyli się z tem przymierzem. Gdy wreszcie doszło do niego — Francuzi nie posiadali się z radości. Stosunek ich do caratu wnet nabrał cech szczerzego sentymentu. „Jeżeli to przymierze — pisze Studnicki — było małżeństwem z rozsądku, to wkrótce ze strony francuskiej Marjanny przeobraziło się w małżeństwo z miłości. Wszystko, co rosyjskie, stało się Francuzom miłe i drogie: rosyjski kwas i wódka i Tolstoj i Dostojewskij i car Mikołaj II wzbudzały entuzjazm Francuzów”. Wśród dam paryskich stał się ze wszystkich najmłodniejszy fason niskiego kapelusza pod nazwą „cocher russe”. Nowy Pont d'Alexandre połączył brzegi Sekwany.

Tymczasem w Polsce trwały bez zmiany w wielu głowach dawne jakieś rachuby na Francję. Przed wielką wojną zespółiła się z niemi endecko-moskalfilska ugoda. Kiedy wojna wybuchła „zwolennicy oparcia o Rosję — mającą zjednoczyć ziemie polskie, mówili dużo o sympatjach francuskich...”. Tymczasem we Francji zakazano pisać o niepodległości Polski. Prasa francuska pisała hymny pochwalne o wspaniałomyślności Rosji, która wydała odezwę wielkiego księcia, zapowiadającą zjednoczenie ziem polskich i nadanie im... samorządu.

„Z powodu proklamowania państwa polskiego przez państwa centralne protestowała nietylko Rosja lecz i Francja. Dnia 16 listopada 1916 r. Briand ogłosił protest przeciwko proklamowaniu „nowego państwa na terytorjach, okupowanych chwilowo przez państwa centralne i przeciwko próbie zorganizowania armii z ludności tych ziem”.

Studnicki przypomina treść słynnej umowy, zawartej między Francją a Rosją w lutym 1917 r. W myśl jej „rząd francuski przyznaje Rosji zupełną swobodę ustanowienia jej granic zachodnich. Umowa ta była negacją państwowości polskiej, było to desinteressement francuskie w sprawie polskiej, było to odstąpienie Rosji tej sprawy bez zastrzeżeń za cenę strategicznego opanowania Renu”, na co z kolei zgadzał się rząd carski. Głośna deklaracja Brianda, złożona 10 stycznia 1917 r. w imieniu wszystkich sprzymierzonych, mówiła o wszelkich możliwych zagadnieniach, jakie mają być rozstrzygnięte po wojnie, zapowiadała restaurację Belgii, Serbji, Czarnogóry, ewakuację terytorjów okupowanych, reorganizację całej Europy, wyzwolenia Włochów, Słowian, Rumunów i Czechosłowaków z pod panowania obcego, wyzolenie ludności „poddanej ciężkiemu jarzmu tureckiemu” — ale o Polsce mówiła tylko tyle: „intencje cesarza rosyj-

skiego w stosunku do Polski zostały jasno przedstawione w deklaracji do armji”. O większą gołosłowność trudno...

Stanowisko francuskie względem sprawy polskiej zmieniła dopiero rewolucja rosyjska. Na serję kwestję Polski potraktowało właściwie wystąpienie Wilsona z 13 tezami jego programu, ogłoszonego dnia 8 stycznia 1918 r. Deklaracja rządów francuskiego i angielskiego, uznająca zasadę niepodległości naszej, datuje się zaledwie z dnia 8 czerwca 1918 r. Koncepcja koalicyjna pozbawiła nas ziem wschodnich. „Frankofil powojenny gen. Wł. Sikorski — przypomina Studnicki — w książce swej „Polska i Francja” pisze: „W r. 1919 oddziaływały jeszcze silnie w Paryżu stare rosyjsko-francuskie węzły i związane ze spodziewanym w Rosji bolszewickiej przewrotem nadzieje. Były one Polsce wrogię. Przyczyniły się w walnie do tego, że decyzja powzięta w Wersalu i wszystkie następne w odniesieniu do wschodnich granic Rzeczypospolitej nacechowane były tendencją oszczędzania Rosji, oraz chęcią zarezerwowania dla niej terenów, które opinja Zachodu uważała za tereny sporne”. W książce gen. Sikorskiego jest niemało szczegółów, rzucających dziwne światło na stosunek ententy a specjalnie Francji do oswojonej niby to przez koalicję Polski. Ten piękny czyn był dziełem konieczności i przypadku, jako że zabrakło carskiej Rosji, której przeznaczano nas zgóry właściwie, jako dar należyty. Aż przykro powtarzać za Studnickim, iż „gdy wojska nasze wyzwalały nasze ziemie wschodnie z pod jarzma rosyjsko-bolszewickiego, poseł francuski domagał się na audjencji u Józefa Piłsudskiego, żeby zajmowane przez wojska polskie miejscowości za Bugiem były zajmowane pod orłami rosyjskimi”. Piłsudski wręcz odrzucił to żądanie...

B. poseł włoski w Warszawie Francesco Tomassini w dziele swem p. t. „Odrodzenie Polski” pisze: „Przedstawiciel francuski w komisji wojskowej Ligii Narodów dla zatargu polsko-litewskiego, pułkownik Chardigny, miał tendencję rusofilską, których nie ukrywał, wywołując w ten sposób w Wilnie pożałowania godne incydenty. W sprawie wschodnich granic Polski Francja z ciężkim sercem zgodziła się na usankcjonowanie granic, wyznaczonych przez traktat ryski, a czyniących zadość postulatowi polskiemu w sprawie Wilna i Galicji Wschodniej”. Studnicki zaś dodaje (str. 70): „Polityka francuska zajęła stanowisko zdecydowanie i systematycznie wrogie względem interesów polskich w sporze Polski z Czechosłowacją o Śląsk Cieszyński”.

Zwycięstwo marsz. Piłsudskiego nad moskalami w r. 1920 i, co bardzo boleło Francję, przegrana wszystkich białych armij rosyjskich — spowodowały zawar-

cie przymierza francusko-polskiego w lutym 1921 roku. Treść umowy sojuszniczej jest znana. Studnicki podkreśla jednak, że „nie zawierała ona zobowiązania Francji do obrony Polski w razie napadu ze strony Rosji”. Stosunki polsko-francuskie od czasu sojuszu są jasne. Francję i Polskę łączy interes wspólny. Cóż z tego, że przyszło potem Locarno, gotowość wejścia do t. zw. paktu czterech i paktów, będące w powietrzu obecnie?... To wszystko nie może nas dziwić, bowiem jest wyrazem samodzielnej polityki francuskiej, tak a nie inaczej pragnącej ukształtować przyszłość. Mimo to „priora” stosunku do nas państwa francuskiego i jego rządów w różnych czasach mają swoją wymowę.

W zestawieniach Studnickiego, aczkolwiek opartych na prawdzie historycznej, niestety jest jedno, z czem nie możemy się pogodzić, są jakgdyby „pretenzje” do Francji, że obierała taką a nie inną drogę. To stanowisko jest mało polityczne i nie powinno nam zaciemniać sprawy. Wielkie mocarstwo ma na widoku swoje interesy i zabiega o nie tak lub inaczej, bez względu na innych. To mu wolno. To jest poniekąd jego obowiązkiem. Z tego nie można czynić jakiegos aktu oskarżenia. Przeciwnie — uczyć się należy trzeźwości politycznej, której nie ma nigdy żadna emocja. Polityka jest dziedziną trzeźwego rachunku. I Francuzi mogą nam być przykładem w tym względzie.

Niestety, myśl polityczna części społeczeństwa polskiego zdradza dotychczas różne pierwiastki, samoistnemu rachunkowi obce. Dzieje się to między innymi dzięki bezgranicznemu okłamaniu ogółu przez „agentury obce”, tj. przez wrogów naszej samoistności w czyni i w dążeńiu. Samoistność ta nie wyklucza bynajmniej istniejących sympatyj, tembardziej lojalności wobec sojuszników i przyjaściół. Ta ostatnia jest zresztą właściwą duszą polskiej. Czems novem od czasu, gdy poczęliśmy żyć i myśleć państwowo, jest tylko obiektywne, rzeczowe traktowanie problemów, ząbajających się z naszym własnym bytem. W tej dziedzinie z sugestjami już się skończyło. Mamy przed sobą cele i osiągnięcia, którym sprzeniewierzyć się nie wolno w imię żadnych złudzeń. Zasada ta obowiązuje oczywiście wszęchstr. Znajomość historii politycznej ma tu swą wartość. Władysław Studnicki oświecił głównie jeden jej odcinek, oświecił go może zgęszczając zabardzo barwy, ale i to powiększa sumę naszej świadomości.

W. I. L.

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

Trzech miał ruch zbrojny atcyintrygantów. Jeden dyktatorowi dolki kopał; Moska li wprawdzie dzielnie bił, ale zawsze jak miedzą zając tulił się do kordonu, pocziwemu Śmiechowskiemu dając niedobitków, a sam urządził „rekonesanse” do Krakowa lub Lwowa, aż wreszcie rozplynął się Langiewicz w tej pracy rekonesansowej — z korzyścią dla ruchu zbrojnego. Drugi były szyl zwałpiałemu wojewodzie płockiemu; a i ten rozplynął się w „rekonesansie”, więcej w północnym kierunku, bo w Prusach Królewskich.

Ale najruchliwszy był pan generał Ludwik. Machinacje pierwszych dotyczyły bezpośrednich zwierzchników, nie sięgały narazie przynajmniej poza właściwe województwa. Ale żaden z nich nie buntował się przeciw prawowitej władzy.

Ruchem kierował Rząd Narodowy. Różne przechodził koleje i różnych zmian doznawał, ale rządził i to wcale nie ślamazarnie, lecz sprężysto, sprawnie, zamasyście, jak żaden przedtem rząd polski. Zresztą — wojna była. Obowiązkiem było słuchać kogoś, a tym kimś był R. N. w różnych sukcesach, organizacja, której słuchał cały naród, której słuchali i ci, co powstaniu byli przeciwni. Nie słuchał tylko pan Ludwik. Jemu się zdawało, że on najmądrzy, że naród a on to jedno. Więc, gdy tam na Kaniej Woli, Fajstawic, Częstoborowie, Lutuluwa, Ignacewa, Brdowa polach krew serdeczna się lała prawych Ojczyzny synów — on wymyślał przed obcymi, na kierownictwo ruchu, na tych co na stryczek skazani, podtrzymywali ginącego ducha i nie ustali, aż nie skończyli tam, gdzie ich było przeznaczon — na szubienicy.

VI. JEDENASTU WALECZNYCH.

Własnym sumptem Aleksander hrabia Krukowiecki wystawił oddział powstańczy z sześciuset zgórą ochotników. Wziorowy panował porządek w oddziale, który dowódcami i kierownikami miał dwóch oficerów wojska moskiewskiego, braci Gustawa i Edwarda Habichów. Przewycięższy wreszcie liczne przeszkody i — jak zwykle — odroczywszy wkroczenie na terytorjum walki, ruszono dnia 14 sierpnia nad kordon. Wstręty i przeszkody przez Austrjaków czynione, sprawiły, że z sześciuset tylko 400 oznaczonego dnia stanęło na punkcie zbornym. Po stosownej nauce kosztowała ta nauka wojsko austrjackie 17 zabitych i rannych stanęli powstańcy w Kongresówce, ale już tylko w sile 350 ludzi, straciwszy około 50 w rozsypance. Pod Pieskową Skalą, wypędziwszy Moskali z żyta, śmiałym bojem uitorował sobie Krukowiecki wolną drogę do Głanowa. Tu party przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, oddział powstańczy rozdarty został na dwoje: Habichowie walczyli pod Imbranowicami, a tymczasem Krukowiecki na czele garstki ludzi, łańcuchem tyralierów pod samym Głanowem mężnie odparł ataki.

Aczkolwiek doskonale uzbrojeni i dzielnego mając dowódcę na czele, nie mogli powstańcy utrzymać się wobec przygniatającej przewagi liczebnej przeciwnika. Tuż obok ogród dworu glanowskiego, grubym i mocnym otoczony plotem, a więc dający ochronę przed szarżami kawalerji moskiewskiej. Spozstrzegł to przenikliwy wódz, i zuchwale rzuciwszy się na dragonów i kozłków, przedarł się przez ich szeregi i wpadł do ogrodu glanowskiego. Tu atoli zastał już jedną rotę piechoty, rozrzuconą w tyraljerji, a gdy Moskałe całą siłą rzucili się na plutonik Krukowieckiego, a i świeże roty od Olkusza ciągnęły z odsieczą, ten, celnym ogniem, odparłszy nieprzyjaciela, co tchu schronił się do dworu.

Przyjęcie, jakiego w Głanowie doznał Krukowiecki wcale nie było zachęcające. „Precz mi z drogi, łotrze, co boisz się bić na polu, a chcesz nas swoją obecnością narazić na śmierć niechybną”, wrzasnął mu na powitanie Rutkowski Leon, dzierżawca Głanowa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Francuscy ministrowie w Londynie



Prezes ministrów francuskich Flandin (w meloniku) w rozmowie z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem (w cylindrze); między nimi z gołą głową prezes ministrów angielskich Mac Donald; niżej na pierwszym planie z lewej francuski minister spraw zagranicznych Laval.

Zbzczenie pomnika w Czechosłowacji

Postawiony ku uczczeniu 100-lecia powstania hymnu państwowego czeskiego, pomnik w mieście Trzynie na Śląsku nad Olzą, który był pierwszym tego rodzaju pomnikiem w Czechosłowacji, został przez nieznaną sprawcę uszkodzony.

Zniszczony został m. in. tępem narzędziem napis „Kde domov muj?” i daty 1834—1934. Na to miejsce przyklejony został plakat o treści antypaństwowej. Miejscowa żandarmerja prowadzi dochodzenie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.
— 5 lutego. —

1402 Uroczysta koronacja drugiej żony Władysława Jagiełły hr. cylijskiej — Anny, w obecności jej matki, a córki króla Kazimierza Wielkiego. Ówczesne kroniki zanotowały, że z okazji tej koronacji odbywały się „trzydniowe igrzyska i turnieje”.

1779 Urodził się w Brukseli belgijski kompozytor Francois van Campenhout, twórca narodowego hymnu Belgii.

1834 Urodził się w Lublinie literat i pisarz sceniczny Julian Wieniawski (Jordan).

1848 Urodził się w Augsburgu głosny anarchista Johann Most.

1848 Urodził się w Paryżu znakomity poeta francuski Jovris Karl Huysmans.

1862 Urodził się arcybiskup — metropolita warszawski ks. Aleksander Kakowski, kardynał.

1866 Urodził się w Działkowie na Podlasiu znakomity historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski. Wśród licznych jego a gruntownych prac wyróżnić należy „Historię literatury polskiej” — podręcznik dla szkół średnich.

1875 Papież Pius IX rzuca ekskomunię (wyklina) duchownych sekty staro-katolików.

1881 Umarł w Londynie wybitny angielski pisarz-socjolog Thomas Carlyle.

1904 Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej.

1907 Otwarcie pierwszego „parlamentu” rosyjskiego t. zw. Dumy (w dzień trzeciej rocznicy wybuchu wojny japońskiej).

II.

O bogactwie świata stanowi i decyduje ilość żyjących oryginalnych i utalentowanych indywidualności; dzięki bowiem tym tylko jednostkom i wielkim ich dziełom świat jest właśnie światem, a nie jakąś pustynią.

Dlatego najszlachetniejszym uczuciem ludzkim jest uwielbienie dla wielkich ludzi.

Thomas Carlyle.

III.

Wierszyk żartobliwy.

Oświadczyły dentysty.

„Oto przysięga moja uroczysta: (tak do kochanki mówił raz dentysta) ...O pani, gwiazdom podobna i kwiatom, gdyby za każdy tej miłości atom, która rozsądza serca mego głębie, po jednym tylko miano rwać mi zębę, ja ci przysięgam mój promieniu słońca, że nie starczyłoby mi szcęk tysiąca, i żeby rwanoby mi lat czterysta...” (tak do kochanki mówił raz dentysta)

Antoni Lange.

Kłęski żywiołowe w Niemczech

Burza na morzu Północnym i Bałtyku — W górach wicher zerwał schronisko narciarskie

Silna burza na morzu Północnym oraz na Bałtyku przy wybrzeżach niemieckich zmusiła wszystkie statki do zawrócenia do portów. Poziom Łaby podniósł się o 2 m. ponad stan normalny. W porcie Cuxhaven ulice portowe zostały częściowo zalane.

W pobliżu Hamburga wicher wyrwał drzewa z korzeniami oraz uszkodził poważnie szereg domów i dachów.

Na obszarze portu hamburskiego musiano zarządzić specjalne pogotowie ratunkowe. Z nad dolnej Wezery donoszą również o zawieruchach, jakie nawiedziły całą okolicę w ciągu soboty. W miejscowości Verden w Hannoverze wicher zerwał dach z nowozbudowanych trybun na placu wyścigowym. Trybuny zostały zniszczone i roz-

zrzucone daleko po okolicy.

W sobotę o północy przeszła nad Berlinem i okolicą gwałtowna burza śnieżna, połączona z gradem i piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. To rzadkie o tej porze zjawisko powtórzyło się raz jeszcze o świdie.

Schronisko w pobliżu Lenggries (górna Bawaria) zostało przez silny wicher porwane i rzucone o przeszło 100 metrów w kotłinę. Znajdujących się w schronisku 8-u narciarzy, którzy kładli się właśnie do snu zostało zagrzebanych pod gruzami schroniska. Narciarze zdołali jednak wydostać się z pod gruzów i dotrzeć do Lenggries. Dwaj z nich w drodze zmarli na śmieć. Resztę odstawiono do szpitala.

Finlandja chce mieć fińskie uniwersytety

Dnia 2 b. m. odbył się w Helsingforsie wiec w sprawie uniwersytetu, z udziałem zgórą 600 osób, przybyłych z całego kraju. Poszczególni mówcy wypowiadali się za całkowitą finalizacją zarówno uniwersytetu, jak i politechniki, uważając za rzecz zbudną u-

trzymywanie na koszt państwa wyższych uczelni z językiem wykładowym szwedzkim. Delegaci wypowiedzieli się za urzędzeniem referendum ludowego, celem definitywnego rozstrzygnięcia kwestji uniwersyteckiej.

Niezwykłe odkrycie ubogiej wieśniaczki francuskiej

We francuskiej wiosce, w pobliżu Oismont w departamencie Somme miejscowa właścianka znalazła wczoraj w południe rozbity skrzynkę drewnianą, o czym niezwłocznie zawiadomiła żandarmerję.

Stwierdzono, iż skrzynka ta stanowiła opakowanie ładunku złota, przesłanego w ubiegłym tygodniu z Londynu do Paryża. Jak wiadomo, podczas burzy drzwi samolotu otworzyły się i drogocenny pakunek został zgubiony. Przypuszczano, iż złoto wpadło do morza i nieliczone się nawet z możliwością odzyskania straty.

Znaleziona na polu w departamencie Somme skrzynka była całkowicie rozbita, ale obok niej nie znaleziono sztab złota, które zawierała. Po długich poszukiwaniach żandarmerja poczęła rozkopywać zamarzną ziemię w miejscu, gdzie znaleziono opakowanie ładunku, nadanego w Londynie. Na głębokości 70 cm. natrafiono na pierwszą sztabę złota. Wkrótce potem wydobyto 9 dalszych sztab, których wartość wynosiła przeszło 60 tys. funtów szterlingów. (Półtora miliona zł.).

Maturzysta który nie zna łaciny

Humorystyczna scena w sądzie wiedeńskim

W sądzie okręgowym w Wiedniu rozegrała się sprawa o oszustwo, w której główną osobą był urzędnik, 38-letni Rotmiller. W czasie rozprawy sędzia zadał oskarżonemu szereg pytań dotyczących jego przeszłości i z odpowiedzi oskarżonego wynikało, że Rotmiller, choć maturzysta, nie zna łaciny, a Homera zalicza do pisarzy francuskich. Rotmiller zaczyna zeznanie od tego, że w czasie wojny zdał maturę, wstąpił jako ochotnik do wojska i dosłużył się w 44 pułku piechoty stopnia porucznika.

Sędzia pyta z niedowierzaniem:

— Czy oskarżony zna łacinę?

Oskarżony: — Nie, nie znam.

Po tym efekcie sędzia pyta się Rotmiller, ile klas gimnazjalnych skończył. O-

skarżony odpowiada:

— Zdaje się, że było ich sześć...

— W jakiej klasie przechodził podszadny Cezara? — pyta dalej sędzia.

Rotmiller odpowiada:

— W pierwszej klasie (na sali wesołości)

— A jakiej narodowości pisarzem był Ksenofont? — pyta znowu pytanie od stołu sędziowskiego.

— Greckim pisarzem.

— A Liwusz? — egzaminuje sędzia.

— Też greckim (na sali śmiech).

— No, a niech nam jeszcze podszadny odpowie na pytanie, jakiej narodowości był Homer? — pyta prokurator.

— Francuz (na sali wybuchy nieposkromionej wesołości).

WALTER HERRMANN

3) (Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Pieniądze są tą różdżką czarodziejską, która potrafi nieraz zmiękczyć najtwardsze serce. Dlatego też kupiec drzewny musiał rozporządzać dużymi sumami pieniędzy. Drzewo kosztuje przecież dużo i musi być płacone gotówką, jeśli pragnie się je nabyć tanio.

Pierwsze swe wizyty skierowałem do kilku magnatów rosyjskich. Rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zakupów drzewa i w końcu nawet niektóre transakcje doszły do skutku. Generalny plenipotent firmy drzewnej stawiał wilkie wymagania, jeśli chodzi o jakość materiału, tak że do transakcyj nie dochodziło zbyt szybko.

Rzecz prosta, że tak dobry klient musiał być grzecznie traktowany. Wprowadzono go niebawem w wysokie koła towarzyskie, przedstawiano go znajomym i przyjaciółom, jako człowieka pozostającego w bliskich i ścisłych stosunkach. Wkrótce już byłem codziennym gościem w klubie szlacheckim, u Ciniselli'ego, w Cristal-Palast'cie i w różnych innych miejscach rendez-vous wielkiego świata i wyższych oficerów. To, że ów kupiec drzewny przebywał prawie wyłącznie w towarzystwie wojskowych, nikomu

nie wydawało się podejrzanym.

W ten sposób niebawem poznałem takiego człowieka, jakiego szukałem. Był to generał J., posiadający te wszystkie cechy charakteru, których mi było potrzeba. Był to chępliwy kobieciarz, brutal w stosunku do podwładnych, za to służalec wobec „góry”, namiętny gracz a ponadto nieprawdopodobny pijak. Miał on — oczywiście — także własną metrese, co u generała w carskiej Rosji było zupełnie na miejscu. Była nią młoda i piękna Wiera G., jedynaczka wydalonego z armji oficera sztabowego. Rodzice jej nie żyli. Okoliczność sprzyjająca, którą tak czy inaczej musiałem brać pod uwagę.

Wiera G. była nie tylko wybitnie piękną kobietą, ale również, jak na rosyjskie stosunki, niezwykle wykształconą. Posiadała przytem sposób zachowania się i wszystkie manieri światowej damy. Jedynie czego jej było brak, to trochę pieniędzy na niezbędne dla młodej i urodziwej kobiety wydatki. O to, rzecz prosta, musiał się troszczyć generał J.

Zbierając ostrożnie informacje, dowiedziałem się niebawem, że J. tkwił w poważnych długach, które bynajmniej nie zmniejszały się dzięki jego namiętności do gry. To stanowiło jego słaby punkt, w który należało celować.

Wierę G., którą w dalszym toku tego opowiadania nazywać będę krótko Wierą, musiałem koniecznie pozyskać dla swoich celów, gdyż kobiety są bardziej intuicyjne i dużo łatwiej przeczuwają grożące niebezpieczeństwo. Pozatem raz pozyskana mogła mi okazać dużą pomoc.

Ułatwiło mi zadanie niewiarygodnie wprost zdanie, w którym J. okazał się kompletnym azjatem. W sprzeczce podczas gry J. w pewnej chwili wylał Wierze prosto w twarz pełny kieliszek wina i w dodatku, zanim ktoś zdążył mu przeszkodzić, jednym uderzeniem pięści rozciągnął ją na podłodze. Stanąłem w jej obronie i następnie zająłem się nią.

W rezultacie zaczęliśmy się często spotykać potajemnie i niebawem zaprzyjaźniliśmy się bardzo blisko. Jako prawdziwa córka Ewy pragnęła zemścić się za zniewagę, wyrządzoną jej w obecności wielu oficerów, a ja przyrzekłem jej w tem dopomóc. Dzięki swemu portfelowi usunąłem wszystkie jej kłopoty materialne. Przy tej okazji opowiedziałem jej wszystko co wiedziałem o długach generała i namówiłem ją, aby go skłoniła do zaciągnięcia pożyczki u bogatego Niemca, dla którego możność wyświadczenia przysługi generałowi i szefowi oddziału w ministerstwie wojny będzie prawdziwym zaszczytem. Następnie Wiera powinna się puż postarać o to, aby pożyczone pieniądze jak najszybciej się rozeszły i aby generał musiał częściej przypominać sobie o istnieniu usłużnego i Niemca. Resztę powinna już z całym ufaniem mnie pozostawić. Wiera chętnie przystąpiła na tę propozycję, ponieważ odpowiadała jej ona pod każdym względem.

Już w dwa dni później otrzymałem zaproszenie na ściśle prywatną herbatkę do mieszkania generała. Zjawiłem się punktualnie o wyznaczonej godzinie, mając przy sobie więcej niż dobrze wypchany portfel. Podjąłem przedewszystkiem za wysoki zaszczyt, jaki mnie spotkał przez to zaproszenie. Wiera również była obecna i niebawem zawiązała się ożywiona pogawędka. Generał dopytywał się o stan moich interesów, kilkakrotnie informował się o stosunkach w Niemczech, interesował się memi zamiarami na przyszłość i zapytywał, czy po załatwieniu obecnych moich interesów przyjadę jeszcze kiedy do Rosji. Odpowiadałem chętnie na wszystkie zapytania; zapewniłem go, że nieraz jeszcze bawić będę w Rosji i że zawsze z całą przyjemnością szukać będę tak milego towarzystwa, w którym już tyle pięknych chwil przeżyłem. Generał był coraz bardziej rozmowny, a po herbatce poprosił mnie do swego gabinetu. (Dalszy ciąg nastąpi)

8-a lekcja mabażu



Łokcie oparte są na stole, twarz spoczywa na dloniach, końcami palców masujemy lekko miejsca pod oczami.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

W kilku wierszach

Z Kowna donoszą: jak podaje „Lietuvos Aidas” zamiast zawieszzonego „Dnia Kowieńskiego” wychodzić będzie „DZIEŃ POLSKI”.

W teatrze w Jassach grupa studentów, b. członków gwardji żelaznej, usiłowała PRZESKODZIĆ ODBYCIU SIĘ PRZEDSTAWIENIA, oskarżając autora, iż w swoim czasie prowadził kampanję przeciwko Rumunii. Zewzwana policja opróżniła galerję, przyczem doszło do starcia, w czasie którego kilkanaście osób odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań.

W pobliżu Kijowa lotnik Jerenkow na wysokości 1000 m opuściłabinę i NAPRAWIŁ W POWIETRZU USZKODZONĄ PŁOZĘ SAMOLOTU, grożącą katastrofą przy lądowaniu.

W niedzielę przedpołudniem szalała w Szekesfehervar na Węgrzech BURZA ŚNIEŻNA Z GRZMOTAMI I BŁYSKAWICAMI. To niezwykle zjawisko natury wywołało w mieście panikę.

W czasie ćwiczebnego lotu szybocowego w pobliżu Marsylii gwałtowny wicher WYRZUCIŁ PIŁOTA Z APARATU na wysokości 150 metrów. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Przy wyjściu z portu w Lizbonie ZDERZYLI SIĘ DWA KUTRY portugalskie „Fluminense” i „Jupiter”. Ten ostatni w kilka minut po zderzeniu zatonął. Załoga z wyjątkiem jednego z marynarzy została uratowana.

Na wyspach Marmara odczutu znowu 12 WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH, z których 3 były niezwykle silne.

Na Homerze skończył się egzamin maturalny oskarżonego, poczem, wobec jawnej kłamliwości jego zeznań i dowiedzionej winy, sąd ogłosił wyrok, skazujący Rotmillera za oszustwo na sumę kilkunastu tysięcy szylingów na karę ośmiu miesięcy więzienia.

Uroda i zdrowie

W pełni karnawału... Co można uczynić z jednej sukni wieczorowej?

Chociaż karnawał już w pełni, niejedna z pań dopiero teraz naprawdę sprawia sobie wieczorową suknię. Pryśły wszystkie mocne postanowienia na temat: „Nic sobie nie sprawię. Nigdzie nie pójdę. Kryzys. Bieda w kraju. Nie mam zresztą wcale pieniędzy“.

Trudno. Karnawał jest raz do roku i chociaż raz w tym karnawale trzeba gdzieś pójść. Bal, raut, dancing czy brydż u znajomych — wszystko jedno. Trzeba przecież mieć choć jedną suknię wieczorową.

Wiadomo, że ta jedna będzie czarna. To już kwestja przesądzona. O, bo gdy stać nas na więcej — wybór kolorów jest ogromny. Oprócz obowiązującej toalety czarnej sprawi sobie pani jedną z biało-srebrnej lamy (szalenie modne w tym sezonie i trzeba przyznać czarujące), jedną z lamy złoto-różowej, jedną z niegniotącego się weluru ciemno-granatowego, zwanego „bleu-nuit“. No, cóż tam będziemy wyliczały... Już dajmy lepiej spokój...

Więc jedna, jedyna czarna, powłóczysta, gładka, długa do ziemi lub z małym trenem, posiadać będzie z przodu minimum wycięcia, prawie nic. Zato całe plecy nagie.

Gdy do takiej sukni przypniemy z tyłu dwa płaskie, aksamitne kwiaty — to kombinacja pierwsza. Gdy zarzucimy na ramiona barwny, długi szal z lekkiego weluru — kombinacja druga. Gdy zamiast tego wciągniemy przez głowę długą, prawie do kolan bluzę ze złotej lamy, to już nikt nie pozna. (Suknie wieczorowe z rękawami, to ostatni krzyk mody w tym sezonie). Możemy jeszcze nałożyć bluzkę ze srebrnych pajetek, długą do pasa, przewrotnie zapiętą z tyłu na jeden guz przy szyi, a rozciętą i odsłaniającą plecy — i mamy znów inną całość. Takich zmian mając kilka, posiadamy tyleż toalet — ciągle jako warjacje na ten sam skromny temat: czarna, gładka, suknia wieczorowa.

Okazuje się, że wcale nie jest trudno w tym sezonie ubrać się modnie i pięknie. Bo i najwykwintniejsze firmy bardzo obniżyły ceny i materiały nie są drogie. Inna rzecz, że i pieniądze mamy coraz mniej... Ale na ten temat pomartwimy się potem. Narazie — karnawał. — Paryż szaleje dla nakręcenia konjunktury, może to i mądrze? Trzeba spróbować...

Naturalnie, nie będziemy zaraz za przykładem Paryża zamawiały djamentów z prawdziwych brylantów, ani czterech identycznych bransolet szerokości dziesięciu centymetrów, nabijanych szmaragdami i djamentami. Wedle stawu grobla. A strassy też błyszczą wcale niczego.

Natomiast na to, żeby być elegancką, każda z pań musi pomyśleć o wieczorowym sortie. Paryżanka bez tego nie sprawia wogóle wieczorowej toalety. Pewnie, że wspaniałe sortie z gronostajów, pelerynki ze srebrnych lisów, są dostępne tylko dla jakże nielicznych wybrank...

My musimy zastosować się do skromniejszych — o wiele wydatków. Więc sprawimy sobie sortie — pelerynkę z miękkiego velouru, albo z pajetek. Nie jest to zbyt kosztowne, a już wykańcza zupełnie balową suknię.

Wydawnictwa kobiece

„JA TO ZROBIĘ“.

Myślmy o karnawale: kwiat z organdy, liworyzowany, wachlarz, torebka i pelerynka również wykonane tą samą techniką, prócz tego numer zawiera: roboty „point-lace“, jako technika i w zastosowaniu do serwetki i obrusa, śliczne obicie meblowe do sypialnego pokoju, oraz ciekawy ścieg i wzor na pokrycie ławeczki, dwa rodzaje zazdrostek tiulowych do okien, dział „dla Rodziców i dla dzieci“, obejmujący praktyczne roboty z zakresu programu szkół powszechnych, a więc: naszyjnik z paciorków, piórnik szkolny, gołąb-latawiec z papieru i szereg zakładek do książek. W dodatku ośmiostronnicowym, poświęconym bieliźnie pościelowej — ogromny jej wybór i różnorodność haftów i koronek. Tablica wzorów naturalnej wielkości dopełnia numeru.

Takie sortie nosi pani lekko zarzucone, albo też spięte na brylantowy (oczywiście fałszywy) guz, albo też spina je pani klipssem.

O, bo klipsy są jeszcze wciąż bardzo

Jako zapięcie balowej sukni i jako ozdobę wąskich ramiączek przy wieczorowej, toalecie. Jako zakończenie wązkiutkich wstążek, na których trzyma się wieczorowa kreacja.



Karnawałowe drobiazgi, podnoszące strojność toalety i urodę pań.

modne. Dzisiaj nosi się je zawsze. I do spięcia węzła kokardy sukni i jako zakończenie skromnego kołnierzyka. Jako ozdobę kapelusza i jako talizman przy skórzanym pasku.

Zamiast klamry przy pantofelku i zamiast zamka przy torebce.

Dalej, na djademie, którym moda także nam przysrajać włosy na wielkie przyjęcia i nawet na długich sznurach sztucznych kamieni, którymi obwiszamy się znowu przy lada okazji.

Tak, rzeczywiście, dzisiaj pani nosi klipsz zawsze.

Ubranka dziecięce

Jak sobie radzi oszczędna mamusia?

Kryzys, to słowo jest teraz tak powszechne. Słyszysz je i czyta wszędzie. W ślad za nim idzie drugie: oszczędność...

Oszczędzać! Ten wyraz znamy obecnie wszyscy. Znają je także, och i jak dobrze, wszystkie prawie panie domu.

Bo już coraz trudniej jest związać przyszłowiowy koniec z końcem. A w domu przecież wciąż są te same wydatki, chociaż teraz bardzo już zredukowane. Więc żywność, światło, opał, często służąca, cała rozległa rubryka „dom“, która mieści komorne, i długi szereg napozór drobnych — od mydła począwszy — wydatków, które tworzą jednak spore sumy. A ubranie? Dla dzieci, dla męża, dla siebie.

— Och, ja już sobie teraz nic nie sprawiam — mówi niejedna z pań domu — czasem przerobię sobie coś ze starego.

Ale dzieci — te przecież tyle drą, że nastarczyć trudno. Tak, to rzeczywiście poważne zmartwienie. Ale i na nie trzeba znaleźć radę. Jaka? Przy dobrych chęciach, trochę wolnego czasu i niewielkiej sumki pieniędzy bardzo łatwo. Jest jeszcze zima. Więc dzieci ubieramy w wełenki. To najzdrowiej i najlepiej.

Gdy skończymy już wszystkie swoje za-

jęcia domowe, siadamy sobie wygodnie i puszczamy w ruch szydelko i druty. Wszystkie przecież umiemy teraz robić szydełkiem i drutami. Z najprzeróżniejszych gatunków wełny, wyrabiamy mnóstwo rzeczy. Robimy ciepłe swetry dla chłopców i dziewczynek, jak również pończochy. Z cienśszych gatunków wełny robimy ciepłą zimową bieliznę. Miękkie, ciepłutkie, puszyste czapeczki, szale, rękawiczki zabezpieczą dzieci przed zimnem i przystroją je ładnie.

Wełna jest stosunkowo niedroga. Dodamy tylko naszą pracę i pomysłowość — i mamy tanio ubrane dzieci. I trzeba przyznać, że praktycznie. Więc... już po zmartwieniu. Już widzę, jak wszystkie panie opatrują się w wełnę i zasiadają do pracy. Dzieci będą miały nowe ubranka. Jedna z moich znajomych ubrała swoje dzieci wyłącznie na „wełniano“. Bardzo ładnie wyszły jej paltociki jeden z szarej, drugi z brązowej wełny, z kołnierzami i wełny baranka. Również szare i brązowe były garniturki, składające się ze swetra — bluzy zapinanej na guziki i spodenek do kolan. Noszą się one bardzo dobrze. Mają przystępnie ogromną zaletę: wcale się nie gniją.

Jak się ubrać na swój „pierwszy bal“?



Powyżej reprodukuje modele sukni wieczorowej i toalet balowych dla młodych dam, wstępujących w tym karnawale w szranki balowe.

Przy przeczeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

W jakim uczesaniu jest pani do twarzy?

Uczesanie odgrywa niezmiernie ważną rolę w wyglądzie kobiety. Zaniedbana fryzura przekreśla zupełnie elegancki strój i efektowny maquillage.

Fryzura powinna odznaczać się przede wszystkim starannością, poza tem powinna być twarzowa. Nie każda pani czesze się odpowiednio do typu swej urody.

Zdecydowane brunetki, nie powinny ondulować włosów, ale czesać je gładko z rozdzielką pośrodku, włosy ciasno upiąć w tyle głowy w wałeczek lub ułożyć w loki. Natomiast jasne włosy blondynek najefektowniej wyglądają, gdy są puszyste, należą je więc ondulować i układać w loki. Obecnie, w karnawale bardzo modne są, do balowej fryzury warkocze, które nosi się upięte dookoła głowy w „koronę“. Zdeje się jednak, że bardzo niewiele pań ma swoje własne warkocze — mimo mody, włosy nie zdążyły przecież jeszcze odrosnąć.

Loków nie nosi się teraz na szyi, co było modne doniedawna, lecz ułożone na tyle głowy, tworzące rodzaj czuba.

Na wielki bal bardzo modne są do włosów djademy, które nadają pani wygląd majestatyczny i uroczy. Również klipsy ukryte w lokach wyglądają bardzo efektownie, rzucając blaski przy każdym poruszeniu głowy. Trzeba tylko umieć umiejętnie je rozmięścić.

Osoby bardzo młode, ubrane w jasne, powiewne toalety balowe mogą włosy przyozdobić kwiatami nawet... żywymi. Może to być girlandka drobnych kwiatuszków, a może też być jakiś jeden czy dwa większe kwiaty. Przyozdabiając włosy kwiatami należy pamiętać o jednym: unikać przesady, gdyż bardzo łatwo można się narazić na śmieszność. To też mała uwaga: ostrożnie z kwiatami! Należy zawsze umieć zachować artystyczny umiar.

A wtedy nasza fryzura będzie naprawdę czarująca!

Spróbujcie!

ABY MIĘSO BYŁO SOCZYSTE, należy je przed usmażeniem czy upieczeniem zanurzyć na 3-5 minut w gotującej się wodzie.

ODGRZANA PIECZEN zachowa delikatny smak, jeśli owiniemy ją w papier pergaminowy, posmarowany masłem i odgrzewać będziemy powoli w piecu. Sos należy postawić w gorącym miejscu, a nigdy nie należy odgrzewać go wprost na ogniu.

Piękny POLYSK SZKLANEJ ZASTAWY uzyskujemy, dodając do gorącej wody przy zmywaniu odrobinę sody i następnie do sucha wycierając poszczególne przedmioty miękką ściereczką.

PIANĘ Z BIAŁEK, zwłaszcza z jaj konserwowanych, ubija się łatwiej, jeśli dodaje się do niej trochę soku cytrynowego.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Rolnictwo pomorskie w styczniu Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej

Pierwsza dekada stycznia przyniosła całej Polsce niespodziewanie **fałę silnych mrozów**, które w ostatnich dniach dekady dochodziły w niektórych miejscowościach na Pomorzu do 20 stopni niżej zera. Z początkiem drugiej dekady temperatura znacznie się podniosła i do końca miesiąca wahała się z małymi odchyleniami około 0° C przy zupełnym prawie braku opadów śnieżnych do 30-go stycznia. Cienka pokrywa śnieżna z poprzedniego okresu ochraniała w dostatecznej mierze **oziminy** przed ujemnymi wpływami atmosferycznymi, skutkiem czego stan ich jest naogół dobry. Powyższy przebieg pogody pozwalał na wykonywanie takich prac w gospodarstwie, które w danym okresie normalnie się wykonuje, jak miłocka zboża w stogach, wywożenie obornika i t. p.

Na rynkach zbożowych podaż, w stosunku do poprzedniego miesiąca, znacznie się zwiększyła, co było skutkiem zarówno dobrej pogody, ułatwiającej, szczególnie w pierwszej połowie stycznia, miłockę i odstawę ziarna, jak też dlatego, że w styczniu przypadła spłata I-szej raty kredytu rejestrowego pod zastaw zboża. Dowóz warzyw i ziemniaków jak również obrotu na targach pomorskich w czasie trwania mrozów były znikome.

Geny żyta, dzięki akcji interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych utrzymywały się na giełdach bez zmian na poziomie 15,37 zł. za 100 kg i wykazują tendencję wzmocnienia.

Niepokojąco natomiast przedstawia się **sprawa poziomu cen pszenicy**, które wykazywały stałą tendencję zniżkową i w ciągu miesiąca obniżyły się za 100 kg o 50 zł., osiągając poziom o 3 zł. niższy, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. **Mocniej notowany był jęczmień**, szczególnie browarny, który wykazywał tendencję zwykłą. Również na **owies popyt był ożywiony**, przyczem cena owsa osiągnęła przy końcu miesiąca prawie poziom cen żyta, aczkolwiek na rynkach lokalnych cena jego była o dużo niższa.

Na rynku produktów zwierzęcych sytuacja w zakresie cen uległa dalszemu wyraźnemu pogorszeniu, przyczem ceny obniżyły się w ciągu miesiąca na prawie wszystkie gatunki zwierząt o 3-4 zł. za 100 kg. ż. w., osiągając poziom dotychczas nienotowany, a w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku obniżył się o kilkanaście zł. przyczem przy trzodzie chlewnej najwięcej, bo aż o 25 zł. na 100 kg. ż. w.

Na rynkach lokalnych **cenę mleka** utrzymały się na dotychczasowym poziomie, natomiast ceny masła znacznie

zniżkowały i to na skutek zamrożenia należności za wywiezione do Niemiec produkty rolne i zaprzestanie wywozu, z powodu tamtejszych restrykcji dewizowych oraz słabej tendencji na innych rynkach zagranicznych. **Ceny jaj**, pomimo, że podaż świeżego towaru wznosiła nie uległa poważniejszej zniżce.

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że sytuacja finansowa rolników uległa dalszemu lekkiemu pogorszeniu, szczególnie drobnych rolników, których przychód kurczy się coraz bardziej, z powodu niskiego poziomu cen produktów hodowlanych. Dlatego w pierwszym rzędzie zachodzi **konieczność podniesienia cen produktów hodowlanych**, gdyż w przeciwnym razie u-

stawa odłożeniowa nie spełni pokładanych w niej nadziei. Ponadto niewydatnie dotychczas wszystkich, niecierpliwie przez rolników oczekiwanych, rozporządzeń wykonawczych utrudnia wykorzystywanie jej w całej pełni, poważnym jednak krokiem naprzód w tym kierunku jest **podjęcie z dniem 15 stycznia działalności urzędów rozjemczych**.

Na zakończenie należy podnieść fakt **otwarcia rozgłośni „Polskiego Radja“ w Toruniu**, która przez podawanie w odstępach tygodniowych komunikatów rolniczych o aktualnych zagadnieniach rolnictwa pomorskiego oraz fachowych referatów ułatwia niewątpliwie pracę nad pogłębieniem oświaty rolniczej na Pomorzu.

16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standart. 10—10,50; otręby pszenne miakkie standart. 10—10,50; otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,25—10,75; otręby jęczmieńne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 35—38; gorczyca 38—42; siemię lniane 42—44; peluska 26—28; wyka 27—29; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folgera 28—33; tymotka 55—65; łubin niebieski 8,25—9; łubin żółty 9—10; rajgras angielski 90—110; koniczyna żółta, odłuszczo- na 72—80; koniczyna biała 90—120; koniczyna czerwona surowa 110—130; koniczyna czerwona czyszczona 135—155; koniczyna szwedzka 200—240; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch lny 17,50—18; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,50—18,50; makuch kokosowy 15—16; wyłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; sruł soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. — Ogólny obrót 1482,7 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 bm.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20—10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,75; jęczmień I jakości eksp. 12,50—13; jęczmień średni według próby 11,85—12,40; jęczmień 114—115 funtów eksp. 11,70; jęczmień 110-111 funt. eksp. 11,30; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,75; owies eksp. 8,10—8,80; groch Wiktorja 23—25,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,50; peluska 14,50—16,15; gorczyca żółta 24,00—26; mak niebieski 22—24,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 5 bm.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: Złoty 57,80—57,92; dolar 3,07—3,08½; marka niemiecka 114—117.

Za dewizy płacono: Warszawa 57,80—57,91; Berlin 122,93—123,17; Nowy Jork 3,0800—3,0860; Londyn 15,01—15,05.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 bm.

Papiery wartościowe.
3 proc. poz. budowlana 46; 5 proc. poz. konwersyjna 68—67,75; 5 proc. poz. kolejowa 62,75; 6 proc. poz. dolarowa 76,80—76,75; 4 proc. poz. prem. dol. 53,50; 7 proc. poz. stabiliz 72—72,25; drobne 72,25—72,50; 8 proc. listy ziemskie dol. 49,50—50; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 54—54,88—54,75; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 70,75—70,00, nowe 62—61,88—62,25; 5 proc. l. z Lublina 1933 r. 44,5 proc. listy zastawne Łodzi 1933 r. 63,50; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 1933 r. 50,50. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Dewizy.
Belgia 123,60, 123,91, 123,29; Berlin 212,65, 213,65, 211,65; Gdańsk 172,81, 173,24, 172,38; Holandia 358,15, 359,05, 359,25; Kopenhaga 116,00, 116,60, 115,40; Londyn 25,95, 26,08, 25,82; Nowy Jork 5,22½, 5,35½, 5,29½; Nowy Jork telegr. 5,33½, 5,36½, 5,30½; Paryż 34,93, 35,02, 34,84; Praga 22,12, 22,17, 22,07; Szwajcaria 171,42, 171,82, 171,00; Włochy 45,06, 45,18, 44,94. Tendencja niejednolita.

Akcje.
Bank Polski 97,50—97,75; Haberbusch 40.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

NARADA W SPRAWIE POLITYKI W ZAKRESIE NASION OLEISTYCH.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja w sprawie polityki w zakresie nasion olejnych. W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacji rolniczych, banków państwowych i zainteresowanych ministerstw.

Przy normalnym kształtowaniu się warunków atmosferycznych oczekiwać należy w roku gospodarczym w r. 1935-36 pewnego zwiększenia podaży siemienia lnianego i konopnego, jak również bardzo poważnego zwiększenia podaży rzepaku i rzepiku. W tych warunkach konferencja uznała za konieczne stosowanie nadal systemu umów z przemysłem w celu zabezpieczenia zbytu wewnętrznego. Powstrzymanie wzrostu produkcji przez jej kontyngentowanie, konferencja uznała za niesłuszne i nierealne.

RZEMIOSŁO NA TEGOROCZNYCH TARGACH POZNAŃSKICH.

Związek Izb Rzemieślniczych powziął uchwałę, aby rzemiosło wzięło możliwie najwydatniejszy udział w tegorocznych międzynarodowych Targach Poznańskich. Wzorem roku ubiegłego, organizacją udziału rzemiosła na Targach Poznańskich zajmie się Związek Izb, oraz poszczególne izby, którym będzie powierzone zorganizowanie pokazów wytworów poszczególnych działów rzemiosła.

Dla wszechstronnego zaznajomienia sfer gospodarczych z możliwościami wytwórcze mi rzemiosła, Związek Izb zamierza zorganizować pokaz wzorów takich wyrobów rzemieślniczych, które mogą być dostarczone w dużych ilościach, względnie zaś posiadają szczególną wartość artystyczną. Jednocześnie Związek Izb zamierza urządzić na tegorocznych Targach Poznańskich wystawę narzędzi, surowców i półfabrykatów, używanych przez rzemieślników, oraz pokaz pojedynczych faz produkcji w niektórych odłamach rzemiosła.

PAWILON POLSKI W MEDJOLANIE.

W związku z majacymi się odbyć w czasie od 12 do 27 kwietnia rb. XVI Międzynarodowymi Targami w Medjolanie, Stowarzyszenie Kupców w Warszawie, w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami przystąpiło do zorganizowania na tych Targach pa-

wilonu polskiego. Zaznaczyć należy, że podobnie jak w r. ub. wystawca pokrywa jedynie koszty transportu eksponatów oraz koszty ogólne, stoisko zaś otrzymuje gratis.

SĄDY PRACY.

Minister Sprawiedliwości zarządził, aby przy podziale czynności w Sądach Okręgowych wyznaczony był corocznie jeden lub więcej sędziów w charakterze stałych referentów spraw, należących w pierwszej instancji do właściwości sądów pracy.

WĘGIEL POLSKI DLA AUSTRII.

Na luty 1935 r. zostały przez władze austriackie wyznaczone kontyngenty importu węgla na 70 tysięcy ton, wobec 80 tysięcy ton w lutym r. 1934. Z kwoty tej przydzielono dla Polski 52 tysiące ton.

Zagraniczne

RZĄD FRANCUSKI ZAKUPUJE ZBOŻE.

W związku z akcją interwencyjną, podjętą przez rząd francuski na odcinku rolnictwa, otrzymali poszczególnej prefekci polecenie od władz centralnych, nakazujące zakup zboża, w głównej mierze pszenicy. Cena waha się w granicach pomiędzy 55—65 frs.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 4 bm.

Żyto 180 ton 15,25—15,50; pszenica standartowa 15,25—15,75; jęczmień browarowy 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 15,50—15; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. 23,50—25,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia posładnia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. 29—31; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,25—28,25; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,25—27,25; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. 25,25—26,25; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. 24,25—25,25; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 22,25—23,75; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. 21,75—23,25; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc.

Rzut oka na aktualną sytuację rolnictwa na Pomorzu

Przemówienie prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Donimirskiego na posiedzeniu Rady PIR.

III.

OBŚLUGA RYNKU GDANSKIEGO.

Polsko-gdańska umowa między państwem i waznym obrót towarowy ujęła w formy zorganizowane, określając między innymi roczne względnie miesięczne kontyngenty gdańskie odbioru dla poszczególnych produktów rolnych.

Dla wprowadzenia w życie tej części wspomnianej umowy, została powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu t. zw. **Komisja Rozdzielcza**. Komisja ta stanęła przed zadaniem niezwykle trudnym z uwagi na to, że rozporządzała ona kontyngentem gdańskim, który stanowił bardzo mały odsetek podaży rolnictwa pomorskiego, podaży, która tem natarczywiej domagała się ujęcia na teren gdański, im cena dla poszczególnych produktów była pognętniejsza i im większe trudności nastęrczał zbył na rynek wewnętrzny. Sytuację tę pogarszał fakt, iż sfery rolnicze Pomorza nie zdawały sobie sprawy z tego, że po zaprowa-

żeniu kontyngentu Gdańsk przestał za- kupywać plody rolne na eksport, skutkiem czego zapotrzebowanie jego w dziedzinie niektórych artykułów spadło nieraz do 10 czy 20% zapotrzebowania z okresu przedkontyngentowego. Do tych małych ilości rościły sobie pretensje już nie tylko wszystkie powiaty Pomorza, ale nawet inne województwa, czego dowodem były liczne pisma i delegacje przybywające w tej sprawie do Torunia.

Celem omówienia i uregulowania tego drażliwego zagadnienia zwołał Pan Wojewoda Pomorski konferencję z udziałem przedstawicieli Izby i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, w toku której ustalono, że wobec szczupłości kontyngentów nie należy je rozdrabniać, lecz **obsługę ich powierzyć przedewszystkiem rolnictwu północnych powiatów Pomorza**, rozszerzając tylko w wyjątkowych wypadkach zasięg dostaw w stopniu, **nieprzekraczającym jednakże granic województwa pomorskiego**.

Na tem miejscu niechaj mi wolno będzie złożyć **podziękowanie P. nu Wojewodzie Kirtkilisowi**, za jego zdecydowane i nieu-

stępliwe stanowisko w obronie interesów rolnictwa pomorskiego wobec nacisku ze strony miarodajnych czynników centralnych, skłaniających się w kierunku udostępnienia tych szczupłych i ograniczonych kontyngentów dla terenu całego Państwa.

ODBUDOWA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Przykład konieczności regularnej obsługi zorganizowanego rynku gdańskiego, wskazuje na to, jak w skomplikowanych warunkach kryzysowych ważną jest **racjonalna organizacja zbytu**, której najwłaściwszą formą dla szerokiego mas rolnictwa tak większego, jak przedewszystkiem drobnego, jest **spółdzielnia**.

Aczkolwiek i w tej dziedzinie kryzys wyrażał poważne szczyby, to jednak stwierdzić wypada, iż myśl o konieczności umocnienia istniejących i odbudowy zniszczonych placówek spółdzielczych przejawia się stale w bardziej gospodarczo i społecznie uświadomionych sferach rolniczych Pomorza, czego dowodem jest przedewszystkiem fakt powołania w ostatnim roku do życia przez rolników zorganizowanych całego szeregu spółdzielni, przedewszystkiem w zakresie zbytu produktów do Gdańska.

Konieczność tej regeneracji i reorganizacji spółdzielczości znajduje zresztą wyraz

na terenie całego Państwa i zyskała silne poparcie ze strony sfer rządowych, które doceniając całkowicie wagę problemu, dopomogły do organizacyjnego skoncentrowania ogromnej większości spółdzielni rolniczych w nowoutworzonym **Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych R. P. w Warszawie**, którego oddziały obejmą poszczególne ważniejsze okręgi gospodarcze. W chwili obecnej sprawa określenia tych okręgów nie została jeszcze zdecydowana, nie jest więc pewne, czy Pomorze uzyska dla swego terenu **samodzielny oddział tej nowej krajowej centrall**. Mając jednakże na względzie pewne zaobserwowane odrodzenie myśli spółdzielczej na Pomorzu, intensywność gospodarczą naszego terenu oraz geograficzne położenie, uważam za konieczne, aby Rada Izby wypowiedziała się w kierunku ustanowienia na Pomorzu **samodzielnego oddziału wspomnianego Związku Centralnego**, który łącznie z Izłą i Pomorskiem Towarzystwem Rolniczym zająć się winien w najbliższej przyszłości oczekującym go, trudnym, lecz niezmiernie ważnym zadaniem **odbudowy spółdzielczości w nowych ramach gospodarczych i ustawowych**.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Polska w walce z kryzysem gospodarczym

Odczyt gen. Góreckiego w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w ub. wtorek prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. Górecki wygłosił w sali Teatru Miejskiego w Bydgoszczy niezwykle ciekawą prelekcję p. t.: „Polska w walce z kryzysem gospodarczym”. Streszczenie tego przemówienia p. gen. Góreckiego zamieszczamy niżej.

Etapy walki

„Tematem prelekcji ma być Polska w walce z kryzysem. Gdy się ma mówić o walce z kryzysem należy uświadomić sobie pewne etapy tej walki, pewne momenty, które stanowią integralną część składową tego zagadnienia, które określa się słowem kryzys. Ważnym jest również ten moment, gdzie mówi się o walce i kryzysie. Gdybym chciał analizować genezę, przyczyny i przejawy kryzysu, nie starczyłoby na to czasu. Pragnę dlatego scharakteryzować momenty najbardziej istotne. Przejawy kryzysu są najrozmaitsze. Jego cechą jest jego uniwersalność, gdyż objął całą kulę ziemską, uderzając w podstawy finansowe państw, w funkcjonowanie aparatu bankowego i t. d. Ileż jest na całym świecie ludzi, nie mogących znaleźć pracy, ileż walut, które przez długie dziesiątki lat symbolizowały potęgę i które obecnie zawiodły. Mam mówić, jak Polska walczy z kryzysem. Temat ten jest również zbyt głęboki, by można go w godzinnej prelekcji z całą dokładnością wyczerpać. Uwzględnię najważniejsze przejawy, które nazwę pozycjami kluczowymi. Tego rodzaju relacja ma znaczenie nie tylko abstrakcyjne lecz i praktyczne, a mianowicie jest u nas pełna świadomość tego, że walka z kryzysem pociąga za sobą wielkie ofiary, wysiłki, i wymaga wielkich poświęceń. W naszym życiu codziennym spotykamy się często z zapytaniem jak długo jeszcze potrwa kryzys i kiedy się wreszcie skończy. Lecz najważniejszym pytaniem jest to, czy dotychczasowe wysiłki i ofiary pozostają w stosunku do rezultatów osiągniętych w tej walce. Dlatego jesteśmy dłużni udzielić naszym najbliższym tej właśnie odpowiedzi. Nie ulega kwestji, że istnieje świadomość, iż dotychczasowe wysiłki zostały uwieńczone pewnym rezultatem dodatnim. Świadomość ta jest czynnikiem, który zechęca do dalszych wysiłków. U nas w Polsce jest szczególnie ważne uświadomienie sobie rezultatów tej walki. Pozycjami kluczowymi, o których wspominałem są: budżet, waluta, produkcja, wymiana międzynarodowa, i kapitalizacja. Są to fundamenty, na których opiera się cały system gospodarki narodowej. Są to tematy, które rozważają najteższe mózgi świata najwybitniejsi mężowie stanu, parlamentów i społeczeństw. Nie wystarczy ogólnie frazesy i tezy. Życie samo domaga się odpowiedzi, sprecyzowanej, opartej o cyfry i fakty. Postanowiłem fakty te zilustrować cyframi w formie każdego dostępnego, w formie figury geometrycznej. Dlatego zjawiska o których wspominałem przedstawię na 12 grafikach, biorąc pod uwagę okres 11-letni t. zn. od r. 1924-34.

Polska w walce deficytem budżetowym

Pierwszą zasadniczą pozycją kluczową jest problem budżetu. Gdybyśmy wzięli pod uwagę cyfry budżetowe t. j. rezultaty całego szeregu czynników, posiadających swoją własną dynamikę, to musimy dojść do przekonania, że następny okres budżetowy, jeżeli nie nastąpi żaden przewrót, przyniesie zupełny zanik deficytu w gospodarce narodowej. Cyfry 337 milj. 250 i 150 wskazują na tendencję zmniejszania się deficytu. Wniosek stąd taki, że o ile nie nastąpi nie dające się dziś przewidzieć, wydarzenie ujemne, to w ciągu roku najdalej dwóch, Polska będzie miała w 100% budżet zrównoważony. W budżecie, który obecnie omawia

Cennik nasion Ulricha

Zpśród całego szeregu wydawnictw, nadesłanych do redakcji naszej, na specjalne wyróżnienie zasługuje cennik nasion, wydany na rok 1935 przez najstarsze i największe nasze zakłady ogrodnicze C. Ulrich. Cennik ten, opracowany b. starannie i ozdobiony barwną okładką znanego artysty malarza Czernego, obejmuje kilka tysięcy odmian nasion, drzew, krzewów, cebulek kwiatowych, roślin i narzędzi ogrodniczych.

parlament, rząd przewidział deficyt 149 milj. ale, równocześnie w tym samym budżecie rząd przewidział 237 milj. na konieczne inwestycje. Gdybyśmy nie robili inwestycji to nietylko, że nie byłoby deficytu, ale mielibyśmy nadwyżkę, to zn. że normalne wydatki pokryłyby się z dochodami państwowymi. To jest pierwsza pozycja kluczowa gospodarki każdego narodu. Musimy zwrócić uwagę, jakimi ofiarami Polska osiągnęła obecną sytuację, a zrozumiemy to, gdy sami w tem współdziałaliśmy. Wielkim sukcesem było to, że rząd polski był chronologicznie biorąc pierwszym, który wypowiedział walkę deficytowi budżetowemu, walkę o równowagę budżetu. Niedługo po nas, w 1/2 roku potem, W. Brytania również rozpoczęła to samo, jednakże nie na tak wielką skalę jak u nas, a miało to taki skutek, że marynarka wojenna wypowiedziała posłuszeństwo. Byliśmy świadkami tragicznej sytuacji, że zarząd marynarki

Złoty — najsilniejszą walutą świata

Drugą kluczową pozycją jest waluta. Chcąc ją zilustrować, bierzemy pod uwagę kurs dolara na giełdzie warszawskiej. Widzimy, że złoty, który podlegał wahaniom do 26 r., od połowy r. 26 nie drgnął i od tego momentu znacząco stał się walutą kursem franka szwajcarskiego na giełdzie w Zurychu. Byliśmy świadkami, że waluty będące symbolem bogactwa i szczęścia, runęły.

Przypadek zrzucił, że w r. 33 byłem w Ameryce właśnie w chwili, gdy dolar się łamał. Był to właśnie moment, gdy kongres wydał upoważnienie dla St. Zjednoczonych, że ma prawo obniżki kursu dolara do 50%, tłumacząc się koniecznością przyjęcia z pomocą farmęrom. Dumny byłem jako Polak, gdy pytano mnie, jakim sposobem to robimy, że nasz złoty się trzyma i to bez sztucznych ograniczeń. Co właśnie imponuje światu, to fakt, że stabilizacja naszego złota została dokonana bez sztucznych ograniczeń istniejących dziś na całym świecie. Źródłem największego niebezpieczeństwa dla waluty w każdym państwie jest budżet,

Bankowość polska zdała egzamin

Powiedziałem na początku, że kryzys z wyjątkową wściekłością uderzył w aparaty bankowe poszczególnych krajów. Zjawisko to przybiera formy wprost katastrofalne. W Ameryce był to moment, kiedy w związku z wielkim runem na banki, rozpoczęła się seria katastrofalnych załamania banków amerykańskich. Na 22 tys. ponad 9 tys. zbankrutowało. Jednym z pierwszych aktów prez. Roosevelta, było wydanie dekretu o zamknięciu wszystkich banków w Ameryce. Był to jedyny sposób uratowania bankowości amerykańskiej od bezwzględnej katastrofy. Powołano specjalną komisję, która badała, czy można pozwolić na otwarcie banku.

W Polsce aparat bankowy pozbawiony środków nie mógłby tego wytrzymać. Gdy patrzemy na wzrost kapitałów własnych to widzimy, że się rozwija, niema załamania, a patrząc równocześnie na wkłady również załamania nie widzimy. W r. 1932 w którym szaleje kryzys, akcje kredytowe, które rozwijają się do 31, dalej stoja, lecz nie załamują się. Jeżeli chodzi o P. K. O. to wahań

Rząd ochrania „ciułaczy”

Czasem do banków napływa pieniądź, który jest dowodem pogłębienia się kryzysu, gdyż, jeżeli niema zajęcia, chroni się do banków. Najważniejsze są małe wkłady oszczędnościowe, nie dochodzące nawet do 100 zł. Główne zbiornice P. K. O. i K. K. O. świadczą, że mały człowiek ma zaufanie do waluty, do rządu, to zn. że jest pewny swej krowawicy, którą złożył w banku. Była w Polsce tendencja, która podawała w wątpli-

Produkcja i zatrudnienie

Trzecią kluczową pozycją jest produkcja — i ilość rąk zatrudnionych w przemyśle i innych dziedzinach. Od połowy roku 1926 zaznacza się olbrzymi wzrost produkcji aż do roku 28/29 — potem następuje spadek, który trwa do połowy roku 1933 i odąd zaznacza się znowu wzrost. Jeżeli porównamy stan z grudnia 1934 to jesteśmy na poziomie 67 1/2% stanu roku 1928. Jeszcze daleko jesteśmy od poziomu przedkryzysowego. Naj-

zmuszony był odwołać do portów macierzystych żalozę, która odmówiła posłuszeństwa.

Zdaliśmy egzamin, który wypadł na naszą korzyść.

Drugim zagadnieniem jest kwestja długów państwowych, która ściśle łączy się z kwestją budżetu. W sprawie zadłużenia jesteśmy na szarym końcu, gdyż na głowę wypada zł. 150 a gdzieś indziej dochodzi do 4.700 zł. Pozycja spłaty długów odgrywa dużą rolę w budżetach różnych państw i stanowi duże niebezpieczeństwo dla równowagi budżetowej. Jeżeli na obsługę długów przeznaczają się w innych państwach do 30% budżetu jak np. we Francji 21,6%, Anglii 28%, Włochy 30%, to u nas obsługa tych długów wynosi zaledwie 8,6%, co stanowi czynnik, który pozwala na wywiązywanie się z naszych zobowiązań, w sposób, który na zagranicy wywiera bardzo korzystne wrażenie.

brak równowagi budżetowej, deficyt. Charakterystycznym jest rozwój Banku Polskiego. Linja dewiz i złota, świadczy, że do połowy r. 26 pokrycie kruszców naszego złota spadło do sumy bardzo niskiej, lecz od połowy roku 26 linja zaczyna rosnąć. Pokrycie procentowe złotem i dewizami wynosiło 40%. Stabilizację złotego przeprowadziliśmy również dzięki pożyczce stabilizacyjnej, która utrwaliła stabilizację i jest rezerwatem na czarną godzinę. W połowie r. 33 spadek pokrycia został zahamowany i równocześnie od tego momentu zaczyna się powolny lecz systematyczny wzrost. Komitet złota istniejący przy Lidze Narodów, który zastanawiał się nad tem, jak ratować stałość walut na świecie doszedł do wniosku, aby oprzeć emisję biletów bankowych tylko na ziocie. Polska była pierwszym z państw, która zmieniła statut Banku Polskiego w ten sposób, że podstawą naszej emisji jest zioto. Podkład naszej emisji jest zdrowy i silny, a linja rozwoju jest pomyślna, stan pokrycia dla emisji przekracza granice statutowe.

wogóle niema. Linja wkładów oszczędnościowych rośnie bez przerwy, to jest jedna z naszych najważniejszych zdobyczy. Bankowość prywatna była w trudniejszej sytuacji, gdyż dysponowała również kapitałem obcym, a kapitał jest najbardziej wrażliwy na każdą zmianę, na każde zdarzenie. W kapitałach własnych od r. 30 począwszy zaczyna się pewien spadek do 1 milj. 500 tys. Jednak bankowy aparat prywatny w Polsce zdał egzamin życiowy w najcięższym momencie. Próba banku, której nie wytrzymały banki amerykańskie, niemieckie itd. jest, że gdy przyjdzie moment wycofania wkładów aby bank był zdolny zmobilizować akcje, aby spłacić bez trudu zadane wkłady. I tu bankowość prywatna zdała egzamin. Zdolność bankowości polskiej jest dowodem jej zdrowia, i bankowość ta wytrzymała wszystkie próby. Jeżeli chodzi o Kom. Kasy Oszczędnościowej, to rozwijają się do 32, w 33 zahamowanie, w 34 dalszy rozwój. Należy podkreślić moment stałego rozwoju wkładów oszczędnościowych tak w P. K. O. jak w K. K. O.

wość politykę budżetową rządu, który stał na stanowisku restrykcji budżetowych i trzymania waluty. Szary człowiek w Polsce zawiódł się już na inflacji markowej i pierwszo-złotowej i gdyby poraż trzeci miał stracić zaufanie to nie żądajmy od niego by dalej oszczędzał. Najważniejszy z tego moment, że rząd Polski ustabilizował walutę i ochrania naszych ciułaczy.

w którym następuje wzrost zatrudnionych. Ilość bezrobotnych jednak u nas wzrasta. Wpływają na to 2 czynniki, a mianowicie: wzrost naturalny ludności i w mniejszym stopniu wzrost bezrobotnych, którzy wrócili z zagranicy do Polski.

Od 1929 mamy dodatni bilans handlowy

Następną pozycją kluczową jest ta, która zachwiała całą szkołą liberalną i spowodowała, że Anglia, która głosiła hasła wolnego handlu zaczęła otaczać się olbrzymimi barjerami celnymi dla ratowania dodatniego bilansu handlowego. Od 1926 rośnie u nas linja eksportu i importu. Od 1929 linja ta spada. Obrót zagraniczny Polski maleje, ale jest jedno zjawisko, którego zazdroścza nam obcy, a mianowicie że od roku 1929 po dzień dzisiejszy mamy dodatni bilans handlowy. W Bydgoszczy w tem centrum handlowem nie potrzebuje mówić jakie znaczenie ma handel zagraniczny i jak wielkie znaczenie ma dla Polski dodatni bilans handlowy szczególnie, że stanowi on najważniejszą pozycję całego bilansu płatniczego. Nie trzeba tłumaczyć jakich olbrzymich wysiłków i Rządu i sfer gospodarczych trzeba było by osiągnąć te rezultaty. Wystarczy wziąć pod uwagę, że w wymianie międzynarodowej nie sama cena decyduje, ale i przedsiębiorczość z jaką naprzykład walczyliśmy z konkurencją angielską. Anglicy zrozumieli, że lepiej się pogodzić z przemyślem polskim. Ostatnia tablica przedstawia problem morski. Gdy mówi się o wymianie międzynarodowej, nie można nie mówić o morzu i portach. W roku 1913 obrót Gdańska wynosił 2.100.000 ton, Króleweca 1.900.000, Szczecina 6 milj. W roku 1925 Gdańsk posiada 8 1/2, potem 1934 do 6.400.000 ton, to zn. 4 razy tyle ile przed wojną. Gdy linja zaczyna rozwijać się od 1926 r. i kończy na 7.200.000 ton to znaczy 75% naszego handlu zagranicznego idzie przez nasze porty. Dziś Gdynia stanowi dla zagranicy symbol energii twórczej Polski. Tak przedstawiają się w najogólniejszych zarysach najważniejsze momenty, które określiłem jako pozycje kluczowe. Chcąc, nakreślić całokształt sytuacji, należałoby wymienić cały szereg innych pociągnięć taktycznych i na ile tych rezultatów zcharakteryzować metody walki rządu polskiego.

Nie potrzebujemy obcych nauczycieli

Obecnie sytuacja zmieniła się. Dawniej przyjeżdżali do nas z Zachodu Komisarze, mające uczyć nas gospodarki i bankowości. Gdy byłem w Chicago, widziałem na ulicach manifestacje tłumów i zapytałem kolegów z Legionu amerykańskiego co to znaczy? Odpowiedzieli mi, że są to nauczyciele, którzy od 16 miesięcy nie otrzymali pensji.

Zachodzi pytanie, jakie metody były podstawą polityki i walki rządu polskiego. (Tę gdybym chciał to scharakteryzować, to określiłbym to w sposób następujący: jeszcze w 1929 r. byli na świecie ludzie, którzy uważali że ten system dostatku, który istnieje, ma wszelkie cechy trwałości, a gdy przyszedł kryzys, to pierwszą reakcją było przywracanie za wszelką cenę konjunktury. Przeprowadzano inwestycje, zmniejszano ceny. Tymczasem punktem wyjściowym gospodarki naszego rządu było to, że rząd nasz zrozumiał wcześniej niż inni, że o tem by kryzys minął za rok czy dwa nie ma po co myśleć. Należy dostosować nasz aparat gospodarki do tego kryzysu. Wytworzyła się tendencja zamykania t. zw. nożyc pomiędzy cenami produktów przemysłowych i rolnych. Zaczęła się akcja mająca na celu podniesienie cen produktów rolnych przy jednoczesnym obniżeniu cen produktów przemysłowych. Trzeba było wbrew temu co nazywa się opinią publiczną wydawać zarządzenia niewdzięczne, ale konieczne. Rząd stanął na stanowisku, że jeżeli chodzi o to co nazywa się własnością prywatną to musi być uszanowane. Jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego miałem sposobność słyszeć, co mówią o nas obcy i uważam, że ich sąd jest ważniejszy niż mój własny, oni patrzą na nas z większym obiektywizmem. Doszedłem do wniosku, że jeżeli chodzi o opinię Anglika, Włocha lub

(Dokończenie na str. 8).

Na ziemiach Pomorza

„Gdynia“ w Gdyni

Wczoraj poraz pierwszy zawiązał do Gdyni statek szwedzki „Gdynia“, który pozostanie tu aż do uroczystości w dniu 10 lutego dla zmanifestowania udziału jako społeczeństwo szwedzkie bierze w święcie rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Na uroczystość przybędzie dyrektor naczelny linii Karol R. Boekman który w imieniu linii „Svenska Lloyd“ podejmować będzie na statku gospodarza Gdyni Komisarza Rządu Mgr. Sokoła.

(Dokończenie ze str. 7)

Niemca, to stanowimy dla nich obiekt podziwu i poszanowania. Trzy największe potęgi czyniły wszystko, aby nas zniszczyć i stanowili dla nich teren wojny. Naszą siłą zbrojną zaczęliśmy tworzyć od początku. Przed 2 laty, będąc w Paryżu, spotkałem kolegę, członka parlamentu, który wypowiedział kilka krytycznych uwag na temat traktowania przez Polskę przejeżdżających przez Polskę Niemców do Prus Wschodnich. Zaprosiłem go wobec tego, aby pojechał ze mną do Polski i o tem się przekonał. Po przejechaniu granicy polskiej kolega mój zmienił zupełnie zdanie, mówiąc z entuzjazmem o zachowaniu się celników polskich. Zadał mi pytanie jak zachowuje się opinia publiczna kraju wobec posunięć rządu polskiego. Na to odpowiedziałem, że przedstawię mu zdanie części opinii publicznej. Wobec dokonanych restrykcji przyszli do mnie inwalidzi wojenni, którzy powzięli następującą rezolucję: — jeżeli nasz Marszałek uważa, że te kilka procent naszych rent są potrzebne, to znaczy, że Polska tego potrzebuje, to my dajemy najchętniej. Kolega mój odpowiedział mi na to, że u nich również wie się, że potrzebne są restrykcje, dla utrzymania równowagi budżetu, ale nie jest to takie proste. U nich żadna partja nie wystąpi z takim wnioskiem, bo chodzi jej o wybory. I tu jest odpowiedź na pytanie, na które będą musieli odpowiedzieć historycy. W psychice Polaków leży wybujały indywidualizm. Jesteśmy zdolni do ofiar jednorazowych, lecz do wysiłków trwałych nie jesteśmy zdolni — taka jest opinia. A jednak rezultaty osiągnięte przez nas wskazują, że jesteśmy zdolni do żmudnych wysiłków i poświęceń.

Wszyscy musimy stanąć na posterunku

Gdy przed historykiem stanie pytanie jakim sposobem to się stało, to na to jest jedna odpowiedź, że znalazł się ktoś, kto stał się ogniskiem potęgi narodowej i wskrzeszenia wiary we własne siły narodu. Dowodem tego jest pożyczka narodowa. Gdy deficyt osiągnął 337 milj. i gdy rząd odwołał się do narodu, to wiemy, że były nawet szkoły, w których dzieci odkładały każdy grosik, by wykupić chociaż mały odcinek pożyczki narodowej. I na to chciałem zwrócić uwagę. Bywa, że po pewnych wielkich epokach, w których tylko część narodu brała udział, liczba tych, którzy walczyli, jakoś dziwnie rośnie. Zdarza się często, że ktoś mówi, że był w Legjonach, a jeżeli nie, to chce się usprawiedliwić, dlaczego, bo każdy czuje że rozgrywała się wielka walka, wielki wysiłek, a tam jego nie było. Dziś przeżywamy walkę największą, jaką Polska prowadziła. Dziś moment gospodarczy dominuje nad wszystkimi innymi. Dziś w gabinetach dyplomatów mówi się o problemach gospodarczych wokół których świat się obraca. Jeżeli dziś nazwaliśmy uznani zostaliśmy za wielkie mocarstwo, i jeżeli inni uznają za pozytywne zrobić z nami pakt o nieagresji, to jest najlepszym dowodem, że uznani zostaliśmy za siłę, gdyż ze słabymi nikt układów nie zawiera. Dlatego w tej walce, którą dziś prowadzimy i której szale zwycięstwa przechylają się na naszą stronę, lepiej, by nie zabrakło nikogo, abyśmy mogli z otwartym czołem za jakieś 10 czy dwadzieścia lat dzieciom naszym odpowiedzieć na zapytanie, co robiliśmy wtedy, gdy Polska prowadziła najcięższą walkę. Nie chcę by znalazł się taki, kto w tej walce nie brał udziału, czekał lub obserwował z boku, czy z radością ujawniał ujemne strony, lub nawet tej walce przeszkadzał. Życzę wam, by nikt z was w przyszłości w podobnej sytuacji wobec dziecka swego nie znalazł się.

Dziecko wypadło z pociągu ponosząc śmierć na miejscu

Nadzorczy ruchu stacyjnego w Bydgoszczy zgłosił wczoraj na posterunku kolejowym P. P., że z pociągu osobowego nr. 216, z przedziału III klasy na odcinku pomiędzy Janikowem, a Inowrocławiem w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach wypadło z pociągu 7-

letnie dziecko, ponosząc śmierć na miejscu.

Drzwi przedziału po przybyciu pociągu na stację w Bydgoszczy zostały przez rzeczoznawców zbadane, przyczem okazało się, iż zamknięcie funkcjonowało prawidłowo.

Brawo, Strzelcy z Rzepiczną!

Piękny dowód obywatelskiego pojmowania i spełniania swych zadań

Jest w Borach Tucholskich wioska licząca 300 mieszkańców, Rzepiczna, gdzie powstał w r. 1930 pierwszy w powiecie Oddział Zw. Strz. Członkowie oddziału, przed dwoma laty, własnymi siłami naprawili odcinek drogi długości 200 m. W roku bieżącym, na wspólnym „opłatku“ urządzono zabrać się do nowej pracy.

Drogi w Rzepicznie należały bodaj że do najgorszych na Pomorzu. Od kilkunastu lat, nikt ich nie naprawiał. Strzelcy miejscowi postanowili zmienić ten stan rzeczy. Zaproszono do współpracy członków BBWR, kółka Rolniczego i Rady Gromadzkiej (100% BBWR). Uchwalono gruntownie naprawić drogi w wiosce i przyległe, ogólnej długości 2.500 m.

Przy realizacji tego zamierzenia powstała trudność z gliną, której niema w wiosce, a którą należało kupić w Państw. Nadleśnictwie Twaroznica. Po glinę trzeba było jeździć 3 km.

Starostwo w Tucholi przydzieliło na ten

cel z Funduszu Pracy 180 zł. Strzelcy i inni rzekli się jednak całkowicie tej kwoty, przeznaczając ją na zakup gliny i drzewa na nowy most.

Roboty rozpoczęło 15 ludzi. Byli to Strzelcy. W miarę jak praca postępowała, dołączali się nowi ochotnicy. Wreszcie cała wieś wzięła udział w robotach, widać zapał Strzelców. Przy pracy było zajętych przez 20 dni od 40 do 60 ludzi dziennie. Zwieziono 1200 fur gliny. Naprawiono gruntownie 2.500 drogi. Poza tem zbudowano nowy most, gdyż stary był już zniszczony i wydarzały się na nim z tego powodu różne wypadki. Pracę ukończono 31. I. 35 r.

Dzięki temu dziś kwestja złych dróg w Rzepicznie już nie istnieje. Zadawoleni są mieszkańcy wioski, zadowolona policja, która z powodu wypadków, zwłaszcza na moście, miała dużo kłopotu, najwięcej jednak zadowoleni są Strzelcy, że poza pracą wyszkoleniową, przysłużyli się ogółowi mieszkańców wioski.

Po walnym zjeździe delegatów LOPP obwodu świeckiego

W sali posiedzeń rady powiatowej odbyło się ubiegłej niedzieli doroczne posiedzenie sprawozdawcze Ligi Obrony Powietrznej i Przeciągazowej obwodu świeckiego, przy udziale delegatów tak kół miejscowych jak i powiatu świeckiego. Obradom przewodniczył wiceprezes powiatowy p. dyr. dr. Kuchanny; do prezydium jako ławnicy weszli pp. nadleśniczy Filipowski z Przewodnika i nac. sądu Guzik ze Świecia. Sprawy referował kierownik sekretariatu powiatowego p. Rhone.

Jak wynika ze sprawozdania istnieje na terenie powiatu 21 kół z ogólną liczbą przeszło 600 członków, oraz 117 kół szkolnych z liczbą członków 3636. Pod względem działalności zasługują na wyróżnienie koła Świecie, Nowe, Przewodnik (koło leśników) Gródek itd. Bilans okresu sprawozdawczego zamknięto cyfrą zł 5.152,16, akcja charytatywna przyniosła kwotę 2.700 złotych czyli tyle, ile wyznaczył komitet wojewódz-

ki. Reasumując całość sprawozdań, należy podkreślić, iż zarząd obwodu powiatowego spełniał swe zadania należycie; jedynie gdy chodzi o pracę organizacyjną w terenie, zamiećbał ją nieco były instruktor, którego też wkrótce przeniesiono.

W najbliższych dniach otrzyma obwód powiatowy nowego instruktora, który rozwinię działalność w poszczególnych kółach, jak również przystąpi do tworzenia nowych kół.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania dokonano wyboru uzupełniającego, przez wybór do zarządu p. nac. sądu Guzika, oraz do komisji rewizyjnej p. asesora Androta.

Uchwalono budżet na przyszły rok w kwocie zł 5.100. Omawiano też szczegóły Tygodnia Lotniczego, jaki odbędzie się w maju br., jak również przyjęto do wiadomości plan pracy na przyszły rok.

Cudem uniknął śmierci

Przedwczoraj wieczorem wydarzył się na dworcu kolejowym w Gdyni krew w żylach mrozący wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, na szczęście nie skończył się tragicznie.

Wieczorem o godz. 19,19, gdy kurjer krakowski wyruszał z dworca, przybiegł na peron kasjer kolejowy z Orłowa, który o chwilę spóźnił się do pociągu.

Mimo, iż pociąg był już w ruchu, spóźniony pasażer usiłował wskoczyć do jednego z wagonów, jednak uczynił to tak nie-

fortunnie, że zeszłignął się ze schodka i wpadł pod pociąg.

Obserwując tę scenę, przeznorny maszynista uruchomił natychmiast automatyczne hamulce, zatrzymując pociąg na przestrzeni zaledwie 2 metrów. To uratowało nieostrożnego człowieka, którego wydobyto z pod wagonu tylko z podartym ubraniem i nieznacznie zadrapaniami na ciele.

Gdyby nie zimna krew maszynisty, który raptownie zatrzymał pociąg, w parę sekund później nieszczęsny kasjer byłby zamakrowany przez koła.

Samuel Einesel, dobry ludzie i skórzana kurtka

Samuel Einesel przyjechał do Gdyni w poszukiwaniu pracy. Naprawdę jednak chodził od firmy do firmy szukając jakiegokolwiek zajęcia i zarobku. Gdynia ma dość swych własnych bezrobotnych, to też nikt nie potrzebował niefortunnego Samuela. Zaopiekowali się nim jednak dobrzy ludzie, trzej bezrobotni marynarze Stefan Osiniński, Jan Niedzielski i Stanisław Maciąg, zaproszwszy go do swego mieszkania uczynni przyjaciele poradzi mu co ma robić

żeby znaleźć posadę.

Gdy Einesel opuszczał ich mieszkania i chciał włożyć swoją skórzaną kurtkę, przyjaciele zaczęli go przekonywać, że jej nigdy nie posiadał i nieszczęsny Einesel opuścił podwoje ich domu bez kurtki, lecz z mocnym postanowieniem jej odzyskania. Policja wysłuchawszy opowiadania Samuela aresztowała trzech jego opiekunów i zwróciła mu jego kurtkę.

Echa głośniego napadu pod Żninem Skazanie groźnego bandyty

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Żninie rozpatrywał ub. piątku sprawę karną 38-letniego Helmuta Polińskiego, oskarżonego o napad rabunkowy. Poliński w dniu 17 sierpnia ub. roku dokonał na drodze pod Żninem napadu rabunkowego na inkasenta f-y Kotliński w Szubinie. Inkasent ten przejeżdżał rowerem, gdy Poliński wybiegł z za drzewa i ugodziwszy go kijem w głowę, powalił na ziemię. Ubezważniejszy w ten sposób cyklista Poliński

zrabował mu 548 zł., poczem zbiegł na rowerze inkasenta.

W wyniku dłuższych poszukiwań policja Polińskiego ujęła. Jak się okazało w toku rozprawy głównej — Poliński jest niebezpiecznym opryskiem, obarczonym już 7-mioma skazującymi wyrokami, to też Sąd wymierzył mu surową karę 4 lat bezwzględniego więzienia. Poza tem Sąd pozbawił Polińskiego honorowych praw obywatelskich przez okres 5 lat.

Wczoraj rano o godzinie 2-giej, w cztery dni po śmierci swej Mamusi, zasnęła w Bogu, po krótkiej chorobie, moja córeczka i nasza siostrzyczka najmłodsza s. p.

Maria Józefa Czaja
w piątym roku życia.
O powyższym zawiadamiają
w smutku pograżeni
Ojciec i Rodzeństwo.
Gdańsk, dnia 4 lutego 1935 r. 1053

Akademicki Związek Morski do P. Wojewody

P. Wojewoda Kirtklis otrzymał telegram następujący treści:

„Dostojnemu Ofiarodawcy 1-szej jednostki morskiej Ak. Zw. Mor. R. P. 1 ogólnopolski zjazd Akademickiego Związku Morskiego R. P. wyraża głębokie podziękowanie i przyrzeka dalej pracować wytrwale na morzu i Pomorzu.

Prezydium zjazdu.“

Awans mir. Dunin-Wąsowicza

Minister Skarbu zamianował kierownika Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w Bydgoszczy p. mjr. Dunin-Wąsowicza nadinspektorem Straży Granicznej.

Zjazd „Straży Przedniej“ i wystawa czasopism młodzieży szkolnej w Bydgoszczy

Staraniem Wydziału Wykonawczego Okręgowy Straży Przedniej w Bydgoszczy, przy pomocy zespołów młodzieży szkolnej i ich kierowników pp. dr. Florkowskiego i instruktora Dachowskiego — nastąpiło ub. soboty otwarcie wystawy prasy młodzieżowej, mieszczącej się w sali rysunkowej Państwowego Gimnazjum Klasycznego przy pl. Wolności. Otwarcie wystawy, stanowiącej przegląd pism młodzieży szkół średnich, oraz niektórych wydawnictw akademickich — dokonał w obecności licznych gości p. dyrektor Polakowski. W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli również pp. starosta dr. Stefanicki, inspektor Tarnowski, naczelnik okręgowy Straży Przedniej mgr. Groszyński, oraz instruktorka „Straży“ p. Rybicka z Warszawy.

W dniu otwarcia wystawy obradował również w Bydgoszczy okręgowy zjazd Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży (Straży Przedniej) w auli Gimnazjum Humanistycznego.

Sensacyjne aresztowanie dwóch kupców w Grudziądzu

Dużo komentarzy wywołało w swoim czasie bankructwo domu towarowego Kiwe w Grudziądzu przy ul. Starej.

Obecnie na skutek decyzji władz sądowych aresztowano dwóch b. właścicieli tej firmy pp. Guliwera i Rosenbaum. Aresztowanie znanych w Grudziądzu kupców wzbudziło niemałą sensację.

Zuchwała kradzież w Brodnicy

Dnia 1 bm. pomiędzy godz. 19 a 20 niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Fr. Jaczyńskiego w Brodnicy i skradli mu 2.500 zł. i 8.000 fr. w gotówce oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. wystawioną przez Urząd Pocztowy w Lens we Francji na sumę 45.000 frank. na nazwisko poszkodowanego. Dochodzenia w toku.

Uduśiła swe niemowlę, a potem wrzuciła je do rzeki

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku wczorajszej rozprawy skazał na rok bezwzględniego więzienia 30-letnią Franciszkę Rybacką, mieszkankę wsi Ludwikowo pod Szubinem, która w dniu 15 sierpnia ub. roku dokonała dzieciobójstwa. Rybacka po powzięciu niemowlęcia na strychu, nie chcąc ponosić dalszych konsekwencji swej grzesznej miłości, uduśiła dziecko własnymi rękoma, zakopując następnie zwłoki za stodołą. Gdy zachowanie się Rybackiej wzbudziło podejrzenie u „wszystkowiedzących“ sąsiadek, Rybacka obawiając się, by sprawa się nie wydała, wykopała zwłoki swego dziecka i obciążywszy je — utopiła w Noteci.

Wyrodna matka przed obliczem sądu nie przyznała się do winy, twierząc, iż po porodzie, znajdując się w stanie podgorączkowym, nie wiedziała co czyni.

Dzięk

w Bydgoszczy

wtorek
5
lutego

— Dyżurny nocny aptek do dnia 10 bm. włącznie pełnia: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 3, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 59, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek ukażą się koncertowo grane „Rozbitki” J. Blizińskiego.

W środę i dni następnych do piątku włącznie na reperturze „Bajadera”, operetka Kalmanna.

W sobotę premiera milej, wesołej i pogodnej komedii sowieckiej Walentyna Katakajewa „Kwiecista droga” w przekładzie J. Brodzkiego. Utwór Katakajewa ze względu na wybitne walory sceniczne oraz ciekawy problem grany jest obecnie z wielkim powodzeniem niemal na wszystkich scenach polskich. Spodziewać się należy, że i nasza publiczność żywo zainteresuje. Sztukę wprawdzie na scenę dyr. Stoma wyposażając ją w wiele ciekawych pomysłów reżyserskich.

— Loda Halama w Bydgoszczy. Najznakomitsza i najgłośniejsza gwiazda baletu Loda Halama zjeżdża niebawem do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w Wieczorne Tańca i Operetek. Bilety na ten interesujący wieczór są już do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Nędznicy”.
APOLLO: „Tajemnica salonu”.
BAŁTYK: „Tajemnica zamkniętego kufra”.
KRISTAL: „Słuby ułańskie”.
MARYSIENKA: „Młody las”.
REWJA: „Czarny kot”.
STYLOWE: „Gorzka herbata gen. Yen”.

Informator

dla przyjeżdżających
do Bydgoszczy
odjazd nocną z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57
13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy
23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Laskowic), 3,56, 5,50 (do Laskowic), 7,35, 12,13, 13,13, (do Laskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
Nakło—Pila: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.
Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10,
21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45,
13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26,
18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe:
2,21; 13,40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wysmienite ciastka.

Z miasta

— Pokwitowanie. Nacz. Wydz. Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy p. Henryk Banek złożył w Administracji naszego miasta z okazji swoich imienin 25 zł na akcję dożywiania dzieci w przedszkolach Związku Pracj Obywatelskiej Kobiet.

— Podziękowanie. Zarząd Grodzki Z. S. w Bydgoszczy składa tą drogą serdeczne podziękowanie wymienionym poniżej Ofiarnikom za laskowe dary w gotówce i naturze na „gwiazdkę” dla bezrobotnych „Strzelców” i ich dzieci (gotówka): Miejska Kasa Oszczędności 20 zł, Butowski i Ska 10 zł, f-a Conrad 5 zł, Cukiernia „Europa” 5 zł, Leon Tepper 5 zł, A. Janicki 3 zł, Fr. Lewandowski 2 zł, „Wuj Tom” 2 zł, Jan Polilwit Topolinek 2 zł, f-a „Autoparts” 2 zł, Fr. Skwiński 4,15 zł, Restauracja „Gastronomia” 5 zł, Hurt. Tyton. Ociemnianych 2 zł, inż. Jan Ziętek 1 zł i Bank Ludowy 1 zł.

W naturze złożyli: f-a Bacon Export 200 kg mięsa, Oskar Robinson 250 kg kiełbasy, „Roma” 3 kg cukierków i karton gwiazdorów, f-a Kędziński L. karton gwiazdorów, „Blok” 1 kg cukierków, E. Pokoim 30 kg jabłek, Heciński 5 kg pierników, B-cia Bazeński 5 książek i 20 zeszytów, Idzikowski 25 książek, Księgarnia Gieryn 6 książek, „Ha droga” 1 kg potasu i kg soli rogowej, skł. papieru Michalski 50 zeszytów, b-cia Mateczki 2 sukienki dla dzieci, 6 par pończoszek, 1 płaszcz i w. in. cennych przedmiotów.

— Dancing Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 17 Pod Orłem. „Czarna kawa” dn. 6 bm. o godz. 20 w Klubie Polskim.

— Koło Szybowcowe w Bydgoszczy donosi, że dnia 10 bm. (w niedzielę), o godz. 16 odbędzie się w auli Szkoły Przemysłowej doroczne walne zebranie.

— Miedzmiastowe zawody łyżwiarskie Gniezno - Bydgoszcz odbędą się na ślizgawce BKS Polonia przy ul. Hetmańskiej w nadchodzącą niedzielę. Nagrodę wędrowną dla zwycięskiej reprezentacji ufundował p. urezydent miasta Barciszewski.

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Agaty — Środa: Tytusa

— Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państw. R. P. Koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne dziś, we wtorek o godz. 19 (Zarząd o 18), w lokalu zebrań przy ul. Poznańskiej 34.

— Opieka Rodzicielska nad dziećmi szkolną, Małe Bartodzieje, urządziła dn. 9 bm. o godz. 19 w lokalu szkolnym wenta, na którą zaprasza wszystkich kierowników szkół i grono nauczycielskie, oraz członków Opieki. — Dochód z imprezy przeznaczono dla najbardziej potrzebujących dzieci szkoły.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet komunikuje, iż w drodze publicznej zbiórki urządzonej za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego na „gwiazdkę” dla biednych dzieci zebrano również wiele przedmiotów w naturze, które wraz z zakupami za zebrane pieniądze obdarzono najbardziej potrzebujących dzieci przedszkoli Z. P. O. K.

Otwarcie Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy

Ub. niedzieli nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum Szkolnego w Bydgoszczy, pierwszego tego rodzaju placówki czysto szkolnej w kraju, zorganizowanej sterowaniem specjalnego Komitetu, z p. prof. Facyzyńskim na czele. Muzeum Szkolne w Bydgoszczy zgodnie z projektem organizatorów — stanowić będzie w przyszłości instytucję miejską o własnej autonomii i mieścić się będzie przypuszczalnie w obecnym Szpitalu Miejskim, który — jak wiadomo — z chwilą wykończenia leczenia na Bielawkach zostanie opróżniony. Narazie bydgoskie Muzeum Szkolne, a właściwie jego piękny zaczątek, znalazło przytulny „kącik” w gmachu miejskim przy ul. Warszawskiej 25 na I ptr.

Otwarte wczoraj Muzeum Szkolne poprzedzone jest szerokim rozgłosem. Zainteresowały się nim nasze władze centralne, a p. Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz otoczył je swą opieką. Również władze miasta Bydgoszczy nie odmówiły organizatorom Stworzenia Muzeum Szkolnego poparcia, a społeczeństwo miejscowe pomysł założenia takiej właśnie placówki przyjęło z uznaniem.

Jeszcze jeden manifest!

Manifest ogranicza się do kilku słów: kości już są przecież rzucone, zaproszenia rozesłane, zaproszenia się podobają, decyzja wszędzie prawie zapadła. Na pytanie być albo nie być jest tylko jedna odpowiedź: być!

P. Narcyz Gieryn właściciel znanej księgarni przy Pl. Teatralnym przekazał do dyspozycji komitetu przepiękne albumowe wydanie „Żywotów pań wytwornych” St. Wasylewskiego.

Na Balu Prasy triumfować będzie temperament, zwłaszcza że podnieci go przesłany przez niepotrzebującą reklamę fabrykę B. Kasprowicza w Gnieźnie, transport doskonałej „Sokołki”.

Tańczyć się będzie do upadłego i o tem pomyślała firma Distributia przesyłając dwa bony na parę obuwia dam-

Nie było zatrucia

W związku z podaną przez nas wiadomością o zagadkowym zatruciu po posiłku, jakiemu uległ kolejarz p. Jasta (zam. przy ul. Bronisława Pierackiego 59), wyjaśnić należy, iż jak stwierdzono, nie zachodzi tu wypadek zatrucia artykułami spożywczymi. Ponieważ p. Jasta, oraz jego rodzina zachorował bezpośrednio po spożyciu posiłku, 3 symptomy choroby przypominały swym podobieństwem objawy zatrucia, nasu-

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni...

63-letni rolnik Jan Kaiser, oraz jego syn 30-letni Władysław wracali pewnego czerwcowego wieczoru wraz z sąsiadem Władysławem Kwiatkowskim z Dubiszewa pod Szubinem w nadzwyczaj zgodnej harmonii i wesołym nastroju. Było to bowiem po jarmarku, który jak to leży w tradycji „zakropiono” naleźycie, a poza tem senior Kaiser czuł za pazuchą grubszą paczkę banknotów w sumie 560 zł, uzyskanych ze sprzedaży. Po przybyciu do domu — sąsiad podziękował za „grzeczność”, poczem Kaiserowie zjadłszy kolację ułożyli się do snu.

Dopiero następnego dnia rano — Kaiser spostrzegł, iż pieniądze znikły. Przeszukał więc wszystkie kieszenie, przesłuchał syna, żonę i domowników a nie mogąc zguby znaleźć — doszedł do wniosku, iż nikt inny, iak tylko sąsiad może być złodziejem. Nie

Bydgoszcz pod wrażeniem ponurej zbrodni przy ulicy Gdańskiej
Czy sprawca jest już w rękach policji?

Ohydny mord na osobie bezbronnej, wiekiem steranej, 75-letniej staruszce, dokonany w ciągu białego dnia w święto Najświętszej Marii Panny w śródmieściu Bydgoszczy, rozległ się w naszym mieście szerokim echem, wywołując zrozumiałe wrażenie.

Policja bydgoska od pierwszej chwili po stwierdzeniu wypadku, bez przerwy prawie pracuje nad dochodzeniami, podając najdrobniejszy nawet fakt mogący mieć związek z ponurą zbrodnią przy ul. Gdańskiej, skrupulatnym badaniem. Kilku z podejrzanych o dokonanie względnie współudział w morderstwie, przytrzymanych ub. soboty i niedzieli w dniu wczorajszym zwolniono, gdyż kregi pierwiastkowego śledztwa coraz bardziej zacieśniają się wokoło osób domniemyanych morderców.

W dniu wczorajszym dokonano sekcji zwłok ś. p. Marjanny Niezgodzkiej. Jakie jest ostateczne orzeczenie co do istotnej przyczyny jej śmierci, narazie nie wiadomo.

Śledztwo w sprawie sobotniego morderstwa jest niezwykle utrudnione, gdyż — jak o tem wczoraj obszernie pisaliśmy — scena mordu rozegrała się w niezwykle zagadkowych okolicznościach. Wykrycie sprawców w takich warunkach stanowić będzie dla naszych władz bezpieczeństwa naprawdę trudny orzech do zgryzienia. Jeśli jednak sędzić z dotychczasowych dowodów sprawności bydgoskiego Wydziału Śledczego, który już niejedną podobną zagadkę zdołał rozwikłać, sprawca ohydnego mordu rabunkowego nie ujdzie bezkarnie.

O bliższych szczegółach i wynikach dochodzeń nie omieszkamy niezwłocznie Czytelników naszych poinformować, gdy tylko interes śledztwa na to pozwoli.

Z życia Miejskiego Komitetu Przyjaciół Z. S.

Ub. piątku odbyło się ogólne zebranie Miejskiego Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy. Obrady zagał prezes ob. prof. Woda, skreślając pokrótce przebieg oswożenia Bydgoszczy z okazji minionej niedawno 15 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do naszego miasta. Obszerny referat p. t. „Walka w Mroczy w styczniu 1919 r.” wygłosił p. por. rez. Konczak. Referent zobrazował zajmującą i barwnie moment przybycia oddziałów z Gniezna i Jarocina, śmierć pierwszych powstańców Balczaraka i Łabędzkiego, zajęcie Mroczy, a następnie chwilę opuszczenia jej przez powstańców.

W toku dalszych obrad prezes przedstawił zebrany sprawę uprawnienia do uzyskania Krzyża i Medalu Niepodległości, poczem po omówieniu szeregu jeszcze spraw natury wewnętrznej — obrady zakończono.

Nowe władze klubowe K.S. „Brda”

Na odbytem w dniu 27 stycznia br. dorocznym walnym zebraniu członków Klubu Sportowego „Brda” dokonano wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: pp. prezes W. Jałoszyński, wiceprezes Kosmowski, skarbnik St. Ryszewski, sekretarz Michniewski, kierownik sportowy Fr. Cybulski, gospodarz J. Michniewski.

Sekretarjat Klubu mieści się przy ul. Śląskiej 40, m. 5. Korespondencję dotyczącą zawodów kierować należy do kier. sport. p. Cybulskiego, ul. Łokietka 16/6.

Karygodny alarm Straży Pożarnej

W piątek, dnia 1 bm. o godz. 22,30 zawezwano Straż Pożarną na ul. Czerwono-dworą. Po przybyciu Straży Pożarnej na miejsce, okazało się, iż trzech młodych dorosłych ludzi, pozwoliło sobie na ten karygodny wyryk, chcą sprawdzić sprawność Straży Pożarnej. Przed przybyciem Straży Pożarnej osobnicy ci ulotnili się w kierunku ul. św. Wojciecha i to przez pole, tak, że Straży Pożarnej nie udało się stwierdzić tożsamości tych osobników.

Zaznaczyć wypada, iż podobne wyryki będą ostro karane.

W niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 13,30 wiadomiona została Straż Pożarna telefonicznie, na ul. Centzkiego, gdzie ulatniać się miały gazy. I w tym wypadku również wprowadzono Straż Pożarną w błąd.

Straż Pożarna podaje niniejszem do wiadomości, iż od dnia dzisiejszego wyjeżdża na telefoniczny alarm tylko wtedy, o ile wzywający poda swoje imię i nazwisko oraz numer telefonu.

„Astoria” zwycięża „Goplanie”

Ub. niedzieli na ringu w sali p. Kowalskiego odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją K. S. Astoria przy Zw. Strzeleckim w Bydgoszczy, a drużyną Goplanji z Inowrocławia.

Zwycięstwo zdecydowane i najzupełniej zasłużone odniosła drużyna Astorji, bijąc Goplanję w ogólnym stosunku 11:5. Sędziował p. Lewicki z Torunia.

Ładna „córka”

Zam. przy ul. Ugory p. Józefa Żołądek zgłosiła wczoraj w policji, iż córka jej zamężna Antonina Rogowska, odwiedziwszy mieszkanie skradła 80 zł gotówki, poczem ulotniła się w niewiadomym kierunku. Odzyskanie „wyrudnej” córki zleciła poszkodowana policji.

Włamanie do składu jubilerskiego w Koronowie

Onegdajszej nocy nieznanymi dotychczas złodziejami włamali się do zakładu jubilerskiego p. Karola Heisera w Koronowie. Łupem sprawców padły zegarki srebrne, bransoletki itp., łącznej wartości 800 zł.

O włamaniu powiadomiono niezwłocznie miejscowy posterunek policji, który wszczął energiczne dochodzenia.

Bilans 10-letniej pracy Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy

D-ca O. K. VIII p. gen. Thommee otrzymał godność członka zasłużonego

Jak już donosiliśmy, Rodzina Wojskowa w Bydgoszczy, obchodziła ub. niedzieli 10-lecie swej pracy organizacyjnej. Rano odprawił ks. proboszcz mjr. Szacki Mszę św., poczem odbyło się zwiedzanie 6 klasowej szkoły, przedszkoli i stacji opieki nad matką i dzieckiem prowadzonych przez Rodzinę Wojskową. Wieczorem w kasynie 62 pp odbyło się uroczyste zebranie okolicznościowe, które, zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciele władz z pp. d-ca O. K. VIII gen. Thommee, starostą Stefanickim, d-ca XV Dywizji Piechoty płk. dypłm. Chmurowiczem na czele.

Uroczyste zebranie zagała przewodnicząca Koła bydgoskiego p. Wanda Meyerowa podnosząc, że Rodzina Wojskowa na terenie całej Polski skupia 19 tysięcy członków w 142 kołach, które utrzymują 89 przedszkoli, 19 szkół powszechnych, 14 świetlic dla dzieci, stacje opieki nad matką i dzieckiem, 50 ogródków jordanowskich, kilka świetlic dla bezrobotnych, oraz kilkadziesiąt bibliotek.

Obszerne sprawozdanie z rozwoju Koła bydgoskiego Rodziny Wojskowej wygłosiła p. Zofia Żyromska. Inicjatorem założenia Koła bydgoskiego był p. gen. W. Thommee, który też otoczył organizację czułą opieką. Pierwszą przewodniczącą była p. Obniska. Początkowo powołano do życia tylko trzy sekcje: przemysłowo-handlową, opieki nad dzieckiem i dochodów niestałych. Już po kilku miesiącach pracy powstaje pierwsze przedszkole, którego brak dawał się odczuwać. Po dwóch latach przewodnictwo obejmuje pani Thommee pod której kierownictwem Rodzina Wojskowa rozwija pełną działalność organizując nowe działy pracy. Powstają nowe sekcje: biblioteczna, klubu dziecięcego, kulturalno-oświatowa, zdrowia i opieki społecznej. Jednocześnie powstaje II-gie przedszkole, a w 1929 r. I-sza klasa szkoły przygotowawczej, która w następstwie rozwinęła się w 6-cio klasową koedukacyjną szkołę powszechną.

Zorganizowana poradnia lekarska z lampą kwarcową staje się ekspozyturą sekcji zdrowia, która rozwija bardzo ożywioną działalność, a co najważniejsze, jest samowystarczalną. Wszystkie sekcje pracują bardzo intensywnie, a rozliczne potrzeby materialne szkoły i przedszkoli sprawiają zarządowi wiele trosk.

W 1931 r. przewodniczącą zostaje p. Wanda Meyerowa i dzięki opodatkowaniu się z inicjatywy p. gen. Thommee korpusów oficerskich i podoficerskich na cele Rodziny Wojskowej, organizacja staje na silnych podstawach materialnych, które umożliwiają przejęcie przedszkola przy 16 p. ul. i rozszerzenie prac sekcji opieki społecznej. Unormowanie warunków materialnych pozwala w dalszym ciągu na pogłębienie pracy w sekcjach i rozwinięcie dalszych zadań Rodziny. Powstają więc sekcje: oświaty, oświaty obywatelskiej, P. W. Kobiet i Klub Sportowy R. W. Poza tem jednak życie wymaga oderwania się od ściśle

3.600 tys. mieszkańców liczy stolica Rosji Sowieckiej

Obrzymie sumy na budownictwo komunalne

Na kongresie sowietów R. S. F. S. R. komisarz ludowy do spraw gospodarki komunalnej Komarow wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dał zarys sytuacji gospodarki miejskiej

Komisarz Komarow podkreślił, iż gospodarka ta prowadzona jest w kierunku uprzemysłowienia i kolektywizacji. Rosną nowe miasta, a zaniedbane za czasów carskich ośrodki miejskie rozwijają się. Ludność Moskwy jak mówi komisarz Komarow, od roku 1931 r. wzrosła o milion głów i wynosi obecnie 3.500.000, wzrosła również ludność Leningradu, wyrosły nowe miasta, jak Magnitogorsk, Stalińsk, Prokopjewski, Bereźniaki.

6.300 milionów rubli inwestowano w budowę mieszkań komunalnych w ciągu 4 lat. Zbudowano za tę sumę gmachy mieszkalne dla 5 milionów ludzi pracy.

wewnętrznej działalności, wzywając do współdziałania na szerszej arenie. Czynny udział w pracach przedwyborczych do Sejmu, a następnie do Rady Miejskiej nie pozostaje bez rezultatu. Przewodnicząca Rodziny Wojskowej p. W. Meyerowa wchodzi do Rady Miejskiej, wciągając przez to organizację w orbitę zagadnień gospodarki miejskiej. Praca w tym kierunku, przy jednoczesnym trzymaniu ręki na pulsie działalności wszystkich sekcji R. W. pozwala równocześnie p. Meyerowej rozwinąć nową akcję w zakresie pomocy dla bezrobotnych. Z jej inicjatywy powstaje projekt zbudowania przez Magistrat świetlicy przy barakach na ul. Dwernickiego. Od dwóch już miesięcy Rodzina Wojskowa dożywia 270 dzieci z baraków, zużywając stojące w miejscowych pułkach obiady i chleb.

O rozwoju Rodziny Wojskowej świadczą mogą najlepiej następujące fakty, jakie podała p. Meyerowa na doskonale zrobionym wykresie: w 1926 roku biblio-

teka miała 50 tomów, było 1 przedszkole, 1 kl. szkoły, obrót finansowy 2.400 zł. i 50 członkiń. Dzisiaj biblioteka ma 600 tomów, są trzy przedszkola, 6-klasowa szkoła 300 członkiń, a obrót finansowy w 1934 r. wyniósł 22 tys. zł. Tych kilka cyfr daje najlepsze świadectwo i Rodzina Wojskowa może być dumna z bilansu swej 10-letniej pracy na terenie Bydgoszczy.

Na zebraniu wręczono p. gen. Thommee dyplom członka zasłużonego za jego troskliwą opiekę nad pracami Koła. Życzenia dalszej owocnej pracy składali Kołu pp.: radca Kaliński, radca Mencil, prezes Zw. Legionistów dr. Marczyński, p. Stabrowska imieniem P. B. K., p. Kocińska im. Rodziny Policyniej, p. Schubertowa im. P. C. K., red. Górnicki i in. Imieniem bezrobotnych z baraków złożyła serdeczne podziękowanie za opiekę p. Genowefa Malinowska.

Miłą uroczystości zakończył koncert fortepianowy p. prof. Ed. Rösslera, po którym odbyła się herbatka towarzyska.

Poświęcenie świetlicy O. M. P. w Bydgoszczy

Niedawno powstała na terenie naszego miasta Organizacja Młodzieży Pracującej, licząca obecnie już blisko 300 młodych obywateli, zabrała się energicznie do pracy. Owocem jej działalności ożywionej młodzieńczym zapałem i chęcią stania się pożytecznymi, jest piękna świetlica, powstała dzięki ich pracy, a przy poparciu p. starosty dr. Stefanickiego, p. prezydenta miasta Barciszewskiego, jak i miejscowego społeczeństwa, coraz liczniej wstępującego w szeregi Koła Przyjaciół OMP'u.

Poświęcenie świetlicy I Ogniska O. M. P. w Bydgoszczy, świetlicy, której młodzi obywatele nadali imię Pana Prezydenta Rzplitej Mościckiego odbyło się w obecności licznych gości i sympatyków młodzieży pracującej ub. niedzieli. Świetlica mieści się przy ul. Długiej 15 na piętrze.

Licznych uczestników podniosłej uroczystości powitał w serdecznych słowach imieniem Koła Przyjaciół O. M. P. prezes p. dr. Wiecki, przypominając przy sposobności tej raz jeszcze ideę OMP'u, przebieg tworzenia Ogniska w Bydgoszczy i jego dotychczasową pracę. Dzięki zabiegom zarządu Koła Przyjaciół — OMP. w Bydgoszczy zyskał sobie już wielu przyjaciół i sympatyków, którzy z radością śledzą wyniki pracy członków Ogniska.

Zkolei piękne, podniosłe przemówie-

nie na temat znaczenia pracy, jej roli w państwie i społeczeństwie, oraz zadaniach młodzieży pracującej, tej przyszłości i podstawy robót budowy naszej potęgi, wygłosił ks. Kopeć z parafii farniej. Gorące słowa kapłana, skierowane wprost do serc i dusz młodzieży — wywołały entuzjazm wśród młodych obywateli.

Po dokonaniu poświęcenia świetlicy przez ks. Kopecia, krótkie przemówienie skierowane do młodzieży wygłosił imieniem Rady Grodzkiej BBWR. p. prof. Góralczyk.

Jako następny zabrał głos p. inż. Lisiecki, składając w imieniu p. prezydenta miasta nowopowstałemu Ognisku życzenia pomyślnego rozwoju, oraz p. M. Kretowicz, życząc O. M. P. powodzenia w tak pięknie zapoczątkowanej pracy imieniem p. starosty dr. Stefanickiego. W dalszym ciągu zabrał głos również komendant bydgoskiego Obwodu Legjonu Młodych p. Krawczyński, a w końcu dziękując wszystkim za poparcie i dowoływanie opieki, przystąpił kierownik Ogniska i założyciel O. M. P. w Bydgoszczy p. Liber.

Po oficjalnej części poświęcenia, uczestnicy uroczystości zasiadli przy wspólnym stole, podejmowani skromnie, ale z całą gościnnością przez członków Ogniska.

Niezwykłe oszustwo matrymonialne

W tydzień po ślubie mąż pozostawił żonę na dworcu, podjął bagaże i... znikł

Oszustwa matrymonialne zdarzały się w Bydgoszczy już niejednokrotnie. Byli tacy, którzy potrafili unieszcześliwić jedną łatwo wierną, trafiali się inni, co byli w stanie wycisnąć za jednym zamachem strumienie łez z kilku par oczu równocześnie, słowem byli zli i jeszcze gorsi. Wiele nadobnych Bydgoszczanek traćło w ten sposób z reguły narzeczonych, o co podobno w takim wypadku mniejsze, oraz — co z kolei jest bardzo bolesne — oszczędności przeznaczane na posag. Nie zdarzyło się natomiast dotąd, by w konsekwencji t. zw. oszustwa matrymonialnego jakaś niewiasta oplakiwała obok strat materialnych również i stratę... męża.

Pierwszy tego rodzaju wypadek zdarzył się w Bydgoszczy dopiero ub. piątku, czyli dokładnie dnia 1 bm. Chociaż najbardziej dramatyczny akt rozegrał się w Bydgoszczy — uszkodzoną i zawieszoną równocześnie nie jest Bydgoszczanka, lecz pewna mieszkanka Łabiszyna, 29 letnia Wanda B. Niepełna tydzień temu, pani Wanda wyszła z mężem, do czego nikt jej chyba prawa nie odmówił i czego jej tem bardziej za złe wziąć nie można. Trudno — trzeba stwierdzić — wiek na swoje prawa, a pani Wanda była chyba w tym wieku, że miała do małżeństwa absolutne prawo. Pewność ta zaszkodziła jej jednak najwidoczniej w wyborze odpowiedniego kandydata do stanu małżeńskiego, co tłumaczyć sobie należy zbytnim pośpiechem, który jak wiadomo nie płaci. Krótko mówiąc — panna Wandzia nie zamierzając się wiele wyszła przy t. zw. nadzwyczajnej sposobności za niejakiego Ludwika Sienkowskiego (za takiego przynajmniej przedstawił się) co uwieczniono w

miejscowym urzędzie stanu cywilnego.

Młody, małżonek już w dzień po ślubie oświadczył, iż nie zamierza mieszkać w Łabiszynie, lecz pragnąłby w najbliższych już dniach osiedlić się w Bydgoszczy, gdzie ma znajomości, stosunki, a nawet dobrą reputację. Pani Wanda Sienkowska i tym razem nie zawahała się ani na chwilę i powiedziała sobie, że miejsce żony jest przy boku męża — razem z nim i walizkami, zawierającymi wszystko co najniezbędniejsze do założenia własnego ogniska domowego, usadowiła się w autobusie. Po przybyciu na miejsce — bagaże umieszczono w przechodni na dworcu autobusowym. Kwit, a wraz z nim wszelkie kłopoty zainstalowała się w mieście wziął na siebie — jak znów przystoi na męża — Sienkowski. Nie chcąc trudzić żony wędrowką po mieście — młody żonkoś pozostawił panią Wandę na dworcu, a sam udał się do znajomych, obiecując wrócić za godzinę. Ponieważ godzina minęła, przeszła już druga i trzecia przeto pani Wandzia przeczując coś niedobrego sama udała się do miasta.

Widocznie jednak i tę ewentualność przewidział Sienkowski, gdyż w międzyczasie podjął on z przechodni bagaże, pozostawiając nieszczęsną żonę samotną, bez dachu nad głową, waliz z ich zawartościami i... męża. Zawiedziona, jak żadna dotąd, oszukana i porzucona utulił dopiero opiekun wszystkich nieszczęśliwych — pan posterunkowy, dyżurny komisariatu, obiecując odnaleźć wbrew życzeniu pani Wandzi, która chciała mieć tylko z powrotem swoje bagaże — także jej męża. Naturalnie już nie do dyspozycji żony, lecz w pierwszym rzędzie — władz prokuratorskich.

Nowy Zarząd Pom. Okr. Zw. Lekkoatletycznego w Bydgoszczy

Na odbytem w dniu 20 stycznia rb. dorocznym walnym zebraniu członków Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w Bydgoszczy dokonano m. in. wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: pp. Fr. Gołębiewski — prezes, mgr. Zakrzewski — 1 wiceprezes, przew. kom. sportowej Jan Głowacki — 2 wiceprezes, kpt. Laurentowski z Torunia — 3 wiceprezes. Poza tem do Zarządu jako członkowie weszli pp.: Hafmanówna, prof. Albrzycht, St. Majtkowski, Wiczorek, Wojewoda i Borysiak. Komisję Rewizyjną tworzą pp.: Żolnowski, Wichrowski i Koccon.

Sekretariat Pom. Okr. Zw. L.-A. mieści się jak dotąd w Bydgoszczy przy ul. Libelta 5, w Miejskim Wydziale Wychowania Fizycznego.

Z zebrania Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej na Rupienicy

Dnia 30 stycznia br. odbyło się na Rupienicy zebranie Koła Ligi Morskiej i Kolonjalnej, istniejącego już od roku. Zebranie zagał prezes p. kierownik Zawadzki, który wygłosił również referat p. t. „Nasza flota handlowa i wojenna — jej rozwój i zadania”. Ilustrując w obszernym omówieniu nasz stan posiadania morskiego, oraz potrzebę ciągłej rozbudowy naszej floty p. kier. Zawadzki hasłem „Budujemy silną flotę morską” referat zakończył. Jak wielkiem zainteresowaniem cieszył się poruszony przez prezesa Koła temat — świadczyły dyskusja, w toku której zgromadzeni wyrazili gorące życzenia, by Zarząd zorganizował cykl tego rodzaju odczytów na tematy morskie. Postanowiono również poczynić starania, by na prelekcje te uzyskać odpowiednie przeźrocza.

Koronowo

— Srebrne gody. W ub. tygodniu obchodzili srebrne gody małżeńskie kierownik biur Firmy Kantak i Ska w Koronowie p. Józef Przybył ze swą Małżonką. Jubilatami na dalszej drodze życia „Szczęść Boże!”

— Wieczór pieśni i muzyki. W sobotę, dn. 2 bm. o godz. 8-jej wiecz. staraniem Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej żeńskiej, odbył się w sali p. Ign. Nowaka wieczór pieśni i muzyki przy współudziale znanej śpiewaczki p. B. Makowskiej, poczem odbył się dancing towarzyski. Czysty zysk z urządzonej imprezy przeznaczono na cele pomocy naukowej dla biednej dziatwy.

— Z Rady Miejskiej. W dniu 26 bm. odbyło się na sali posiedzeń Ratusza publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru burmistrza. Zebraniu wyborczemu przewodniczył p. mec. Niemczyk. Jednogłośnie wybrany został burmistrzem miasta Koronowa p. rejent L. Kosidowski. Przed zamknięciem obrad przewodniczący podziękował p. rej. Kosidowskiemu za dotychczasową jego pracę dla dobra miasta. Następnie nowo wybrany burmistrz p. rej. Kosidowski podał do wiadomości, że w dniu 26 bm. mija właśnie 15 lat od chwili oswoobodzenia miasta Koronowa. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Piłsudskiego zebranie zamknął.

Egzotyczna awantura Zamieszki antyżydowskie w Algierze

W mieście Setif (prow. Konstantyńska) wydarzyły się poważne zajścia między miejscową ludnością a policją. Zajścia te wzięły swój początek od krwawej awantury w jednej z podejrzanych dzielnic. W czasie awantury doszło do starcia między grupą strzelców kolonjalnych a policją. Jeden strzelec i 1 policjant ponieśli śmierć. Wzburzona ludność zaatakowała z kolei policję, która musiała zabarykadować się w gmachu posterunku. Krajowej oblegali budynek, usiłując go zdobyć. W czasie walki jeden z policjantów został ranny.

Zajścia z kolei przeniosły się na całe miasto. Krajowej poczęli demolować magazyny cudzoziemców.

Wśród ludności miejscowej poczęły szerzyć się pogłoski, że strzelec kolonjalny został zabity przez Żyda. W ostateczności zajścia zamieniły się w awantury o charakterze antyżydowskim. Splondrowano szereg sklepów żydowskich oraz kawiarnie, w których gromadzili się Żydzi. Władze bezpieczeństwa z trudnością zdolały zaprowadzić porządek.

Niemowle polkneło 98 gwoździ

Z Lublany donoszą: że w szpitalu dokonano tam ciekawej operacji 13-letniego chłopca, skarżącemu się na bóle żołądka. Chłopca poddano prześwietleniu i stwierdzono, że w żołądku jego znajdują się liczne przedmioty żelazne. Zabieg chirurgiczny był trudny, udał się całkowicie. Z żołądka wydobyto 98 śrubek, gwoździ i innych kawałków żelaznych, które pacjent polknął jeszcze w wieku niemowlęcym. Po zeszczeniu żołądka chłopiec czuje się dobrze.

Z całego kraju

WARSZAWIANKA W SZPONACH HAN- DLARZY ŻYWIW TOWAREM.

Przed kilkunastu dniami w tajemniczy sposób zginęła córka warszawskiego kupca 20-letnia Hana Bursztynówna. Rodzice poczuli czynić poszukiwania za zaginioną córką, jednak bez skutku. Ustalono tylko, że dziewczyna poznała przed kilku tygodniami osobnika, który widywał się z nią dość często.

W tych dniach dopiero otrzymano pierwszą wiadomość o zaginionej. Oto nadeszła karta pocztowa z Hawru, w której Bursztynówna donosi rodzicom, że wysłała ten list pokrywioną i błaga o pomoc, ponieważ dostała się wręcz podejrzanych osób, które prawdopodobnie wywożą ją do Argentyny.

Widocznie list był pisany bardzo pośpiesznie, gdyż Bursztynówna nie zdążyła nawet skończyć podpisu, ale z charakteru pisma rodzice poznali, że karta była pisana ręką córki.

Bursztynowie natychmiast zwrócili się do policji, prosząc o pomoc.

NAPAD PANDYCYKI CZY MORD POLITYCZNY?

Donoszą ze Stanisławowa, że strażnik kolejowy ze strażnicy nr. 32, na odcinku kolei Bachni — Nadziejów w powiecie dolinańskim, Wasyl Wojczuk, został napadnięty i śmiertelnie ranny przez nieznaną sprawcę. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek policji w Krechowcach i organy śledcze z Doliny. Narazie nie ustalono, czy jest to akcja O. U. N., czy też napad zwyczajnych opryszków.

ZA 18 ZŁOTYCH NA HUCULSZCZYNĘ.

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny udało się uzyskać 80 proc. niżki indywidualnej na kolejach na organizowany w dniach 14—17 lutego Marsz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów.

Przejazd do Worochty z Krakowa w III kl. wyniesie 17,20 zł, z Poznania — 22,20 zł itd.

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny ma na-

Kto wygrał?

Clagnienie pożyczki budowlanej

W dniu 1 bm. odbyło się w Warszawie losowanie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej. Premje padły na następujące n-ry obligacji:

- 250.000 zł nr. 786667.
- 50.000 zł nr. 798037.
- 10.000 zł nr. nr. 12198 31257 72720 148831
- 228014 402125 460642 520857 852225 885927.
- 1000 zł nr. nr. 11710 13273 40492 44401
- 47754 59770 62940 69342 80706 108220 131504
- 148074 149601 157239 159979 166368 173429
- 173671 174658 178760 183490 189994 198417
- 200821 204390 211043 221240 234344 239970
- 240641 271085 279483 292811 295363 297407
- 299473 323925 341352 368889 381346 394766
- 420453 420600 421910 426375 428579 428630
- 443269 443870 445100 471981 490001 493249
- 494949 506816 529850 531665 539908 549175
- 615240 616642 643800 667444 676909 690172
- 710314 711034 712535 713056 738264 742818
- 751667 754705 773722 776591 794623 816695
- 826793 839017 840210 848217 849940 850320
- 860790 863218 881521 892811 908667 917195
- 926175 939809 949103 951318 958475 959997
- 974296 990732 991305 999322.

M. G. EBERHARDT.

56)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Strasznie gorąco — rzekła, dysząc ciężko. — Chyba moja zastępczyni przy pacjencie, praktykantka, nie zrobiła żadnego głupstwa.

— Jak się miewa pacjent pani? — zapytałam.

— Średnio. Gorąco mu szkodzi. Trzyma mnie bezustanku w ruchu. Najmniej dziesięć dni uplynie, nim będzie można orzec, że się wykaraskał.

— A propos — zapytałam, siląc się na naturalność — czy pani kiedy pracowała bezpośrednio pod Harriganem?

Spojrzała na mnie szybko i o mało nie przystanąła.

— Nie. A pani?

— O, ja dużo — odparłam. — Więc pani go nie znała?

Wzruszyła ramionami.

— O tyle o ile. Od niedawna tu pracuję i nie znam bliżej żadnego z naszych lekarzy.

— Skąd pani pochodzi? — zapytałam odniechceni. — Nie słyszałam, żeby pani co kiedy mówiła.

Znów rzuciła mi szybkie spojrzenie i przez chwilę milczała, jakby szukając

dzieje, że liczny zjazd narciarzy i turystów z całej Polski w ośnieżone góry Huculszczyzny poprze zamierzenia Towarzystwa i przyczyni się do uświetnienia tej niecodziennej imprezy sportowej.

MŁYN PAROWY W KALISKIEM PASTWĄ PŁOMIENI.

Jednej z ostatnich nocy we wsi Ceków pow. kaliskiego wybuchł groźny pożar na drugim piętrze 3-piętrowego budynku mły-

na parowego. Ogień natrafił na łatwopalne materiały w postaci zboża i maki i błyskawicznie rozszerzył się. Cały budynek wraz z maszynami został doszczętnie zniszczony.

W czasie akcji ratowniczej kilku strażaków oraz dwaj właściciele młyna odnieśli liczne oparzenia. Straty materialne wyniosły blisko 100 tysięcy złotych. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn pożaru.

Tancerz-sutener i jego ofiara Uczenica gimnazjum okupiła życiem swój upadek

Przed kilku dniami popełniła w Drohobyczu samobójstwo przez otrucie się 18-letnia Kazimiera Bolankowska, córka zamożnych rodziców, panienka inteligentna i bardzo urodziwa.

List, pozostawiony przez młodą desperatkę, odsłonił ponurą tajemnicę przeżyć tej młodej dziewczyny i tragedję, która wcisnęła nieszczęśliwej truciznę do ręki.

Bolankowska, uczenica gimnazjum drohobyckiego, bawiąc w ub. roku w czasie wakacji w Jaremczu, nawiązała tam bliższą znajomość z tancerzem dancinowym, niejakim Karolem Sokołem, który występował pod pseudonimem „Ricards Sidoni”.

Sokół potrafił w krótkim czasie zdobyć tak wielki wpływ na Bolankowską, że zaczął ją stręczyć do nierządu różnym mężczynom.

Z hańby młodej dziewczyny ciągnął „Si-

doni” bardzo pokaźne zyski.

Kiedy po skończonych wakacjach Bolankowska wróciła do Drohobycza, Sokół począł ją szantażować i groził, że jeśli nie otrzyma odpowiedniej sumy, doniesie jej rodzicom o tem, co się działo w Jaremczu.

Nieszczęśliwa dziewczyna, nie widząc innej drogi wyjścia, postanowiła popełnić samobójstwo.

W pozostawionym liście Kazia wyznaje rodzicom swój straszny błąd i wymienia z imienia i nazwiska osobę swego uwodziciela-sutenera.

Na zasadzie tego oskarżenia z zagrobu, prokuratura sądu okręgowego w Stanisławowie pociągnęła Sokoła do odpowiedzialności sądowej. Proces tancerza-sutenera odbędzie się w dniach najbliższych przed sądem stanisławowskim.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa w Toruniu

Dnia 31 stycznia br. odbyło się otwarcie świetlicy „Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury imienia Stefana Żeromskiego” (ul. Łazienna 20). Jako pierwsza część uroczystości wygłoszony został przez p. Marię Neymanową referat p. t. „Świat pracy w utworach Stefana Żeromskiego”. Prelegentka wyjaśniła kim był wielki pisarz, jakie były jego poglądy społeczne i jak w swoich utworach przedstawia świat pracy. W krótkim zarysie biograficznym zwróciła uwagę na fakt, że bezprzykładna nędza, jaką wielki pisarz sam przez szereg lat swego życia przechodził — zalicza również tego obrońcę rzesz uciszonych i szermierza w walce o sprawiedliwość społeczną — do świata pracy inteligentnego proletariatu.

Otwarcia świetlicy założonej z inicjatywy Rady Grodzkiej BBWR dokonał kierownik Instytutu im. St. Żeromskiego a wiceprezes Rady Grodzkiej BBWR dr. Wierzbicki, wygłaszając do licznie zgromadzonych członków Instytutu serdeczne przemówienie i wyrażając swą radość z powstania nowej świetlicy świata pracy, w której robotnicy toruńscy po ciężkiej zawodowej pracy będą mogli usłyszeć dobry odczyt, znajdą lekturę najcenniejszych dzieł literatury ojczy-

stej, oraz rozrywkę w dobrej muzyce radjowej i grach towarzyskich.

Z ramienia Wojewódzkiej i Grodzkiej Rady B. B. W. R. wygłosił przemówienie p. Cybulski (junior), podkreślając fakt, iż Żeromski pierwszy jeszcze w utworach przedwojennych — zwrócił uwagę na Pomorze i na nakaz utrzymania go przy Polsce i że już wtedy genjalni oczyma przewidział rozkwit polskiego portu — Gdyni.

Świetlica wyposażona została w piękny aparat radjowy z głośnikiem — dar Rady Grodzkiej B. B. W. R. oraz w portrety Marszałka Piłsudskiego i Stefana Żeromskiego.

Wkrótce też Instytut im. Stefana Żeromskiego przystąpić ma do wydawania posiłków wieczornych dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

Islandja znów pije

Krajem, w którym najdłużej bodaj trwała prohibicja, jest Islandja. Ale i tu przymusowa abstynencja od trunków alkoholowych nie dała widocznie dodatnich wyników, bo od lutego br. prohibicję zniesiono. W ub. piątek, jak donoszą z Reykjavik, w sklepach i restauracjach tamtejszych panował wielki ruch. Wielki był popyt na wódkę i whisky, mniejszy na wino.

ROZDZIAŁ X.

Wieczorem, schodząc na stanowisko, zastałam Nancy, rozmawiającą z dziennymi pielęgniarkami, znużonymi i zgrzanymi, ale uradowanymi, że odchodzą. Po ich odejściu, podczas gdy Ellen sprzątała tace obiadowe, rozmawiałam trochę z Nancy o upale, o chrabąszczach, które zwabione światłem lamp, zaczynały się tłuc o siatki w oknach i o pacjencie z pod 301-go, który grymasił z dietą — słowem o wszystkim z wyjątkiem tego, co nas najwięcej obchodziło. Zato oczy nasze ciągle szły ku czarnej czeluści drzwi windy, odległej od nas o kilka kroków.

Wkońcu jednak przemogłam się i zapytałam ją, jak długo bawiła w pokoju Dione, po naszym powrocie z kolacji, przed znalezieniem przeze mnie ciała dra Harrigana, w noc siódmego lipca.

— Przez cały czas — odrzekła bez wahania. — Pani Melady miała atak hysterji.

Przez cały czas. To znaczy, że Nancy i Dione odpadły z mojej listy.

— Nie zauważyła pani, żeby w ciągu tego czasu ktoś wszedł, lub wyszedł z windy? Miał ją pani prawie nawprost.

— O, niebardzo nawprost. Zresztą musiałam zamknąć drzwi, bo pani Melady zaczęła krzyczeć. Bałam się, że

Pożyteczne wydawnictwo

Polska Agencja Telegraficzna wydała „Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1935”.

Na 1000 stronach druku zgromadzone zostały informacje potrzebne w codziennej pracy zarówno urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu, jak i finansjście, przemysłowcowi, kupcowi, dyplomacie, publicyście, adwokatowi czy nauczycielowi.

Wyczerpująco opracowane zostały działy: podatkowy, ubezpieczeniowy, informacyjny o sieci i zakresie działania urzędów państwowych i instytucji publicznych; sport i wychowanie fizyczne także znalazły wszechstronne oświetlenie. Ponadto wyszczególnia rocznik wszystkie osoby, zajmujące stanowiska kierownicze w instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych, przemysłu i handlu. Wogóle „Rocznik PAT 1935” jest prawdziwym przewodnikiem we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego Polski współczesnej i powinien znaleźć się w każdym biurze, w każdej szkole i w każdej porządnie prowadzonej bibliotece.

Staranna szata zewnętrzna obok stosunkowo przystępnej ceny, podnoszą jeszcze bardziej wartość tego pożytecznego wydawnictwa.

„Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1935” jest do nabycia we wszystkich oddziałach Polskiej Agencji Telegraficznej (w Toruniu, ul. Szeroka 3).

Programy radjowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

WTOREK, DN. 5. II. 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Muzyka popularna (pięty). 12.45 „Listy od dzieci” (młodszych) — omówi p. Wanda Tatarkiewicz-Małkowska. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Dalszy ciąg muzyki popularnej (pięty). 15.35 Przegląd gieldowy. 15.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Marjana Wawrzkiwicza (tenor). 16.45 „Skrzynka pocztowa P. K. O.”. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.25 „Skrzynka językowa” — omówi prof. St. Słoński. 17.35 Pieśni w wykonaniu Chóru Cecylijskiego pod dyr. Marjana Makiewicza. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna” — koresp. bieżąca omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy” 18.15 Orkiestra Straży Wieżennej pod dyr. L. J. Spitzera. 18.45 „Miłość — tylko akompaniamentem” — szkic literacki wygłosi p. Herminja Naglerowa. 19.20 Feljton aktualny. 19.30 Pieśń w wykonaniu Zenona Dolnickiego (baryton) (Transmisja z Poznania). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wieczór zimowy” — w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 IV-ty koncert historyczny muzyki polskiej. (Tr. z Krakowa). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa w wyk. Orkiestry Pawła Godwina i symfon. Ork. „Polydor” (pięty). 22.45 Język w języku angielskim p. t. „Uniwersytet w Polsce” — wygl. prof. dr. Roman Dybowski. (Tr. z Krakowa). 23.05 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol” — Ork. Bodeńskiego.

PROGRAM RADJOSTACJI TORUŃSKIEJ.

15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15.45—17.50 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 17.50—18.00 „Skrzynka pocztowo-techniczna” — korespondencje bieżąca omówi p. W. Janicki. 18.00—18.10 Wiadomości rolnicze z Pomorza. 18.10—18.15 Repertuar teatrów. 18.15—19.45 Transmisja z Warszawy i Poznania. 19.45—19.50 Program na dzień następn. 19.50—19.56 Transmisja z Warszawy. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00—22.00 Transmisja z Warszawy. 22.00—22.15 Koncert z płyt. 22.15—23.30 Tr. z Warszawy i Krakowa.

obudzi pacjentów w sąsiednich pokojach. Więc nic nie widziałam i nie słyszałam. — Popatrzyła na mnie posepnie. — Czy mają być jakie aresztowania?

— Chyba, że będą — zaczęłam i właśnie w tym momencie z mroku klatki schodowej wynurzył się Kenwood Ladd. W ciągu tego tygodnia wszyscyśmy chodzili tylko schodami, bez względu na stratę czasu, zmęczenie i upał. Nikt nie chciał używać windy. Nawet stoliki na gumowych kółkach z gorącym jedzeniem dla chorych, posyłano na górę windą ciężarową i stąd pchano korytarzami do wschodniego skrzydła.

Nancy wstała, żeby zaprowadzić Ladda do pani Harrigan. Właśnie przed chwilą włożyła czystutki, świeży, sztywny fartuch i pomimo sinych kół pod oczami wyglądała nieprawdopodobnie młodocianie i uroczo. Wymykające się z pod twarzewego czepka loki grały złotymi światłkami.

— Czy mógłbym się widzieć z panią Harrigan? — zapytał Ladd. Musiał chwilowo zapomnieć o tem, o czym jedyna z nas wiedziała, bo kiedy spojrzała na Nancy, ostra linja jego ust zlągnęła, posępna twarz przybrała pogodny wyraz, a oczy zrobiły się błyszczące bez cienia wyniosłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Codziennie Dancng **VARSOVIE** **Codziennie Dancng**
 ul. Gdańska 42. Bydgoszcz ul. Gdańska 42.
 Nowootwarty lokal restauracyjny w centrum miasta.
Sokół otwarty do rana.
 Pielęgnowane napoje. Kuchnia warszawska.
 Ceny bardzo przystępne.
 758 **GOSPODARZ.**

Wyprzedaż inwenturowa
 Pulowery dziecięce . . dawn. 2.— teraz 1.— zł
 „ męskie 3,50 „ 1,50 „
 bluski wełn. 6.— „ 3,90 „
 kombin. ciepłe 1,50 „ 0,75 „
 buciki „ 2,50 „ 1,50 „
 śniegowce 4.— „ 2,90 „
MERCEDES
 ul. Kościelna 10. BYDGOSZCZ Mostowa 3.

1052 Do akt Nr. Km. 3336, 3646, 3543/34.
OBWIESZCZENIE.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego 1935 r. o godz. 10,30 w Gdyni Grabówek, ul. Lindego nr. 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 baru (pruski mur) 8x7 na dzierżawionym gruncie. Wartość 1.500.— zł. Następnie dnia 7 lutego 1935 r. o godz. 11-tej w Gdyni, Oksywska Kępa, barak nr. 51 1 maszyny do szycia „Singer”. Wartość 300.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.
 Gdynia, dnia 4 lutego 1935 r.
 Komornik: (—) Józef Penk.

Komisja Zdrowa w Ciechocinku ogłasza
przetarg
 na założenie instalacji elektrycznej i dzwonekowej w dw. Zachęta (47 pokoi) w Ciechocinku.
 Ślepe kosztorysy na żądanie w Biurze Komisji Zdrowej w Ciechocinku.
 Komisarz Rządowy Komisji Zdrowej w Ciechocinku.
 1008

TORUN
Pianina
 T. Bettinga sprzedaje na nader dogodnych spłat. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególnie ustępstwa. **Turostowska, Toruń, św. Ducha 14.** 155

Łaciny.
 greckiego i niemieckiego udzielam. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń, pod nr. 1036.

Ostrzeżenie.
 Wobec rozsiewania przez nieuczciwe jednostki pogłoszek o zlikwidowaniu i przeniesieniu mego biura pomiarowego w Toruniu, zaprzeczam tym fałszom i ostrzegam przed ich rozszerzaniem. Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
 Inż. Karol Schönhofer, mierniczy przysięgły, Toruń, Słowackiego 64.

Dobrowolna licytacja.
 Dnia 7. II. o godz. 12, u spedytora Sadeckiego w Toruniu, odbędzie się dobrowolna licytacja jednego samochodu w dobrym stanie, marki „Renault”. 1033

Rosyjską!!
 herbatę, aromatyczną mieszankę, kawę dziennie świeżo paloną, najszlachetniejszego gatunku. Araczeński, Toruń, Chelmińska.

Mieszkanie
 2-3 pokojowe poszukuje urzędnik Dyr. Kolejowej od 15 II. br. Zgłoszenia do Administracji Dnia Pomorskiego Toruń. 927

Sen
 każdego **Piwosza** to **Bomba** dobrego
„OKOCIMA”
 w „HUNGARII”
 Toruń, Prosta 19. 697

PÓŁDARMO!
 Robiąc miejsce, sprzedaje kilka sypialni niżej ceny dostawy. Skład mebli, Toruń, Prosta 5. Skorzystajcie z okazji. 547

Narciarze
 Ubrania narciarskie, damskie i męskie **Koszule** narciarskie w najnowszych deseniach i pierwszorzędnym wykonaniu poleca najtaniej **Władysław Czyżniewski** Wytwórnia konfekcji i bielizny. Toruń, Wielkie Garbary 21. 10280

Wszyscy mówią, że najtańszy **krawat** 8396
 kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16
 Co tydzień nowe desenie

Kreślarskiej
 praktyki, bez wynagrodzenia, poszukuje dobry rysownik. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod nr. 1049. 1058

Prima obiady
3 dania 0,80
„Hungaria”
 Toruń, Prosta 19 696

Baterie
 anodowe 100 wolt 10.— zł. 120 wolt 12,50 zł. poleca Elektra Toruń, Chelmińska 4.

1037 **OBWIESZCZENIE.** Km. 814/34.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I, urzędujący przy ul. Kościuszki pod nr. 9 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 marca 1935 r. od godziny 12-tej w sali posiedzeń Nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Panny Marji 11, która stanowi własność Jana i Józefy Brzeskich, zam. w Toruniu. Cała nieruchomość składa się z domu frontowego, stajni i drwalni o obszarze 2 a. 58 m². Nieruchomość ta zapisana jest w księdze hipotecznej Toruń-Stare Miasto, karta 285.
 Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 40.670.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 30.502,50.
 Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 4.067,00 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
 Toruń, dnia 4 stycznia 1935 r.
 Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I: (—) Kozak,

OBWIESZCZENIE. Km. 814/34.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I, urzędujący przy ul. Kościuszki pod nr. 9 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 marca 1935 r. od godziny 12-tej w sali posiedzeń Nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Panny Marji 11, która stanowi własność Jana i Józefy Brzeskich, zam. w Toruniu. Cała nieruchomość składa się z domu frontowego, stajni i drwalni o obszarze 2 a. 58 m². Nieruchomość ta zapisana jest w księdze hipotecznej Toruń-Stare Miasto, karta 285.
 Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 40.670.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 30.502,50.
 Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 4.067,00 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-tych tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
 Toruń, dnia 4 stycznia 1935 r.
 Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I: (—) Kozak,

Bardzo tanio i szybko
 wykonuje
wszelkie druki barwne i zwykłe
Pomorska Drukarnia Rolnicza s. A.
 Toruń, Bydgoska 56

Gramofony
 wielki wybór dogodne warunki, płyty gramofonowe poleca, stare płyty zamienia Elektra Toruń, Chelmińska 4.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”
 Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Ustawianie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurczaków, zębego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Noworodki
 żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotom kosztów przesyłki, niezamierzonym bezpłatnie. Wydają lekarze i askuzerki. 8347

Gruźlicę
 leczy się sposobem profesora Jousseta (Paryż) w Nowym Szpitalu Ddakonisk. Toruń Mokre. 8347

GDYNIA
Materiały
 na ubrania, kostiumy, płaszcze poleca
Skład Fabryczny Fabryki Jan Macha w Bielsku H. Landsberg w Tomaszewie.
 Wielki wybór dodatków krawieckich.
 Gdynia, Starowiejska 16, tel. 20-58. 329

3 pokoje
 i weranda od zaraz do wynajęcia na biuro, pracownię lub magazyn na I piętrze. Wiadomość: Dominik Marszałek, Gdynia, ul. Władysława IV, nr. 10, telefon 1024, (obok Miejskiej Straży Pożarnej). 1056

Zginął pies
 zółty, ostrowłosy terjer, zwany „Pepi”, znaczek rejestr. 288. Odprowadzić za nagrodą: Gdynia, Kam. Góra, willa inż. K. Krzyżanowskiego, tel. 1855. 1029

Dziś Prima Flaczki i Nózki „Hungaria”
 Toruń, Prosta 19. 695

Już 100 lat tego nie było!
„Kiermasz Światowy”
 Konkurencja z całym światem! Każdy powinien wiedzieć, kto dba o swą kieszeń. Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 816

Jedno jest pewne nie wygra, kto nie ma losu!
 Bogactwo można zdobyć kupując los Loterii Państwowej w znaney ze szczęścia kolekturze
T. SOB CZAK, TORUŃ, SZEROKA 33

Radjo
 aparaty najnowszej konstrukcji na dogodnych warunkach, oraz części składowe poleca Elektra Toruń, Chelmińska 4.

Dlaczego jesteś taki smutny?
KUP dzisiaj jeszcze **LOS**
W KOLEKTURZE KONSTANTEGO RZANNEGO
 Bydgoszcz, ul. Gdańska 25. Telefon nr. 332.
 Pospiesz się. Ciągnięcie 19. II. 35.

Za obrazę
 słowną wyrządzoną urzędnikowi Głównej Kasy Miejskiej w Wejherowie **p. Augustynowi Sikorze** tego ostatniego przepraszam. 1042
Wojciech Kreft.

1055 **ZAPOWIEDZ.**
 Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieznanym Jan Stanisław Miszewski, robotnik zamieszkały w Gdyni — Nowe Okywie nr. 9 a, syn Bolesława Miszewskiego, rolnika i jego żony Franciszki z domu Schütza, zamieszkałych w Brusach powiatu chojnickiego; 2) niezamężna Marta Tyslerówna bez zawodu, zamieszkała w Gdyni — Nowe Okywie nr. 9a, córka Józefa Tyslera, rolnika i jego żony Barbary z domu Studzińskiej zamieszkałych w Lipiej Górze, powiatu kościerskiego chcą zawrzeć związek małżeński.
 Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Lipiej Górze powiatu kościerskiego i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.
 Gdynia, dnia 22 stycznia 1935 r.
 Urzędnik stanu cywilnego (—) Reinhardt.

Kilimy
 chodniki, linoleum, ceraty, nakrycia wszelkich rozmiarów i koloru poleca **Otto KAHRAU** Grudziądz, Sienkiewicza 16. Telefon 16-92. 950

Kocięł parowy
 4,11 m³ 6 Atm. Maszyny pralniczne prasownicze. Sprzedam Oferty „Awu” Par Poznań Al. Marcinkowskiego 11. 873

Instalacje elektryczne!
 Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radioaparatury, solidnie i kosztownie. Zakłady Elektrotechniczne **F. MACIEJEWSKI**, Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

BYDGOSZCZ
5-pokojowe
 komfortowe mieszkanie, blisko dworca, natychmiast lub później do wynajęcia. Bydgoszcz, Dworcowa 75, gospodarz. 1051

GDANSK
Czterokonny
 kocz na 6-8 osób, wykonany przez firmę Zimmermann w Berlinie, w prawie nowej uprzęży, w stylu aschenbacherowskim, na cztery konie — tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, pod nr. 1257. 1054

Zakład malarski
 w Grudziądzu. Z wszelkimi urządzeniami i rusztowaniem sprzedam w całości lub częściowo z powodu podwyższenia wieku. A. Puttins, mistrz malarski ul. Długa 24. 735



Przed mikrofonem.
 — Na Boga! Czyż nie ma tam gdzie blisko doktora

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z ekspedycji miejscowych agencji	2,50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2,80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,80 zł	
Pod opaskę	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
Z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	
Z zagranicą	4,00 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodą w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mętnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1

U W A G I:
 Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.